Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 226. — ROK XL.

CZWARTEK
24 SIERPNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

W tragicznej sytuacji.

Obradująca w Paryżu konferencja drugiej międzynarodówki budzi dość znaczne zainteresowanie, chociaż jest ono obecnie inne, niż bywało dawniej, gdy druga międzynarodówka stała u szczytu swej potęgi. Dziś minęły już te czasy, kiedy z jej uchwałami i rezolucjami liczyły się rządy i państwa, kiedy opinja publiczna bacznie śledziła przebieg jej kongresów i przypisywała im duże znaczenie w kształtowaniu się stosunków międzynarodowych.

Te czasy już przeszły i jest rzeczą bardzo wątpliwą, aby kiedykolwiek wróciły. Bo nawet gdyby się udało odbudować tu i ówdzie zniszczone podstawy organizacyjne, gdyby dało się zobrać rozprószone kadry albo stworzyć nowe, to niema takiej siły, któraby zdolała ożywić zamarłą wiarę w idee socjalistyczne, uczynić znowu z nich ośrodek walki, pociągającej masy i zdolnej wydobyć z nich takie pierwiastki zapału i energji, bez których niema zwycięstwa. Nawet najobjektywniej oceniając sytuację, w jakiej znajduje się obecnie druga międzynarodówka, i unikając wszelkiej przesady w tym czy innym kierunku, trudno przypuszczać, ażeby to, co zostało stracone, można było odzyskać. Nie odrodzenia socjalizmu należy oczekiwać, ale coraz większego rozkładu.

Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że obecne zainteresowanie obradami drugiej międzynarodówki ma zupełnie inny charakter. Ogranicza się ono do dwóch spraw: w jakim stopniu uzewnętrzni się ten rozkład, który, pomimo największych wysiłków, nie da się ukryć, i co zamierza uczynić druga międzynarodówka, aby chociaż w pewnej mierze uratować swe wpływy.

Sądząc z tych informacyj, jakie posiadamy o konferencji paryskiej, ścierają się tam dwa poglądy. Jeden z nich znalazł swój wyraz w referacie sekretarza drugiej międzynarodówki, przywódcy socjalistów austrjackich, Adlera. Stanął on na stanowisku, że partje socjalistyczne powinny w każdym kraju dostosowywać swą politykę do sytuacji miejscowej. Tam, gdzie faszyzm zwycięża, trzeba doprowadzić do rewolucji, choćby ta ostatnia nie zakończyła się zwycięstwem socjalistów, ale tylko spowodowała powrót demokracji mieszczańskiej. Nie trzeba zrywać z partjami mieszczańskiemi — brzmiała główna teza Adlera — bo w przeciwnym razie rzucą się one w objęcia faszyzmu.

Pogląd Adlera nie znalazł powszechnego poparcia, przeciwnie, spotkał się z ostremi sprzeciwami. Delegacja amerykańska oświadczyła się kategorycznie przeciwko wszelkiej współpracy z partjami burżuazyjnemi i domagała się nawiązania stosunków, a następnie zjednoczenie z komunistami. Przedstawiciel socjalistów włoskich, b. redaktor „Avanti", obecnie emigrant polityczny, Nenni, postawił wniosek, domagający się zwołania wspólnej konferencji reprezentantów drugiej i trzeciej międzynarodówki, celem ewentualnego uzgodnienia jednolitego frontu i wspólnej taktyki.

Nie wiemy dotąd, który z tych dwóch poglądów znalazł większość na konferencji, i z zainteresowaniem oczekujemy na dalsze informacje w tej sprawie. Nie chcemy jej przesądzać, ale wydaje się nam, że punkt widzenia Adlera, jako idący po linji najmniejszego oporu i zalecający tę samą taktykę, jaką socjaliści w różnych krajach dotychczas stosują, znajdzie się w mniejszości. Wśród uczestników konferencji drugiej międzynarodówki przeważają nastroje bojowe, bardziej podatne dla wszelkiego rodzaju eksperymentów. Zdają sobie oni sprawę, że sprawy zaszły już tak daleko, rozczarowanie w masach jest tak głębokie, że nie należy nawet wahać się przed wejściem na drogę, której dotąd starano się unikać za wszelką cenę: na drogę szukania porozumienia i współpracy z komunistami.

Sytuacja drugiej międzynarodówki, jak widzimy, nie jest łatwa. Pójść po linji wskazywanej przez Adlera i umiarkowany odłam socjalistyczny, to znaczy kontynuować dotychczasową taktykę, która w znacznym stopniu przyczyniła się do rozkładu socjalizmu i grozi przyspieszeniem tego procesu. Posłuchać wskazań delegatów amerykańskich i włoskich, to uczynić krok w przepaść, zatracić swą indywidualność i niezależność, bo nie można się łudzić co do dalszych losów drugiej międzynarodówki, połączonej czy zjednoczonej z partją komunistyczną. Pierwsze wyjście jest beznadziejne, drugie otwiera perspektywy niemal tragiczne.

Takie są warunki, w jakich obraduje druga międzynarodówka i takie, decydujące dla swej przyszłości, problemy ma do rozwiązania. Nie dziwmy się więc, że przebieg tej konferencji jest bardzo burzliwy, że czyni się wszystko, aby ukryć szczegóły toczącej się tam dyskusji. Tak zwykle bywa, gdy czuje się własną niemoc wewnętrzną, gdy ponad wszystkiem góruje podświadome przekonanie, że na nic się nie zdadzą wszelkie wysiłki, bo zbliża się nieunikniona katastrofa.

A. D.

Obrady międzynarodówki socjalistycznej

Paryż 23. 8. (PAT.). Z przebiegu obrad międzynarodówki socjalistycznej można wnioskować, że **charakter ich będzie do końca teoretyczny.** Dzień wczorajszy przyniósł mocne przemówienie **Renaudela**, oraz emigranta socjalistycznego z Niemiec, **Welsa**, który całą odpowiedzialność za przegraną drugiej międzynarodówki w Niemczech **zrzucił na komunistów, Europę i bezrobocie w swej ojczyźnie.** Wystąpienie to powitane było chłodno i wywołało ogólne rozczarowanie. Zabierał również głos **Alter** z Bundu i pos. **Niedziałkowski** z PPS.

Anglja chce budować 25 krążowników.

Londyn, 23 sierpnia. „Daily Telegraph" dowiaduje się, że admiralicja angielska zamierza w najbliższym czasie wnieść **nowy program rozbudowy floty wojennej,** przewidujący m. in. **budowę 25 nowych krążowników, 15 do 18 kontrtorpedowców, większej ilości łodzi podwodnych i wodnopłatowców. Program stanie się aktualnym, o ile konferencja rozbrojeniowa nie doprowadzi do pożądanego rezultatu.**

Manewry włoskie nad granicą Francji.

Rzym, 23 sierpnia. We Włoszech północno-wschodnich w pobliżu granicy francuskiej odbywają się obecnie **wielkie manewry armji włoskiej, w których uczestniczy także** Mussolini. Również król włoski przybył na manewry i zamieszkał w Garessio, gdzie mieści się główna kwatera sztabu generalnego.

ROOSEVELT POPRZE FRANCJĘ W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Nowy Jork. (PAT) Prezydent Roosevelt zwrócił się do Normana Dovisa polecając mu wyjazd do Genewy. **Delegat amerykański otrzyma instrukcje popierania propozycyj francuskich** dotyczących kontroli zbrojeń światowych.

SPÓR JAPOŃSKO - FRANCUSKI O KILKA WYSEPEK.

Londyn, 23 sierpnia. Wedle doniesień z Tokio, japońskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że w nocie do rządu francuskiego z dnia 19 bm. w sprawie **zajęcia kilkunastu wysp koralowych na morzu Chińskiem przez flotę francuską, rząd japoński zażądał przyznania mu praw suwerennych do 6 wysp, leżących w zachodniej części morza Chińskiego.**

Pokazy lotnicze w Lipsku.

Lipsk, 23 sierpnia. (PAT). W niedzielę odbyły się w Lipsku w obecności 75.000 widzów **wielkie hitlerowskie popisy** lotnicze, które były dowodem, że Niemcy posiadają tysiące wyszkolonych pilotów i **stanowią już dzisiaj potęgę w dziedzinie lotnictwa.** Sensację wzbudził najszybszy samolot świata (Heinike ZO) o **przeciętnej szybkości 352 km. na godzinę** Dochód przeznaczony został na zakup nowych samolotów.

Tępienie komunizmu w Niemczech.

Berlin, 23 sierpnia (PAT). W wyniku obławy, urządzonej ubiegłej doby, aresztowano 43 przywódców komunistycznych, w Hamburgu **zaś 17 osób,** które zrzeszone w organizację śpiewaczą uprawiać miały działalność antypaństwową. W Kolonji zatrzymano **37 przywódców komunistów, których odstawiono do obozu** koncentracyjnego. W odwet za działalność agitacyjną, prowadzoną przez nieujętych komunistów, internowani w Augsburgu i w miejscowym obozie koncentracyjnym w Dachau otrzymywać mają przez dwa tygodnie **zmniejszone racje żywnościowe. W okręgu Koessfeld aresztowano 30 komunistów, u których znaleziono większą ilość broni palnej.** W Duesseldorfie zatrzymano dalszych **29 osób** w tem 4 byłych posłów komunistycznych, za działalność antypaństwową.

ZASTRZELENIE KOMUNISTY.

Berlin 23 sierpnia. Jeden z wybitniejszych działaczy komunistycznych w Bawarji południowej **Stenzer,** przebywający w obozie koncentracyjnym w Dechau, został dziś zastrzelony, rzekomo podczas próby ucieczki.

Aresztowanie proboszcza katolickiego.

Berlin 23. 8. (PAT.). Według doniesień prasy, w miejscowości badeńskiej **Schonach** aresztowany został miejscowy proboszcz katolicki za wystąpienie przeciwko wprowadzeniu do kościoła sztandaru hitlerowskiego z racji jubileuszu miejscowego związku gimnastycznego. Równocześnie kierownik okręgu partji narodowo-socjalistycznej w Neckersulm ogłosił ostrzeżenie pod adresem księży, aby nie uprawiali propagandy w kościele, oraz, aby w rozmowach i kazaniach nie dopuszczali się sabotażu (!) konkordatu, zawartego pomiędzy Rzeszą i Watykanem, przez nadawanie mu innego znaczenia.

Cudzoziemcy „zwolnieni"

od pozdrowienia hitlerowskiego.

Berlin 23. 8. (PAT.). Dla zapobieżenia konfliktów w związku z kwestją formy oddawania czci przez cudzoziemców sztandarom hitlerowskim i podczas wykonywania niemieckiego hymnu państwowego kierownik partji narodowo-socjalistycznej Hess ogłosił wyjaśnienie, według którego od cudzoziemców w okolicznościach takich oczekuje się — zgodnie ze zwyczajem międzynarodowym — **tylko wstania z miejsc, względnie odsłonięcia głowy. Cudzoziemcy nie są natomiast obowiązani do podnoszenia rąk na sposób faszystowski.** Równocześnie wydano zakaz śpiewania hymnu narodowego i pieśni hitlerowskich w lokalach rozrywkowych.

Berlin, (PAT.) Z inicjatywy ministra spraw wewnętrznych Fricka wprowadzono ukłon hitlerowski jako obowiązujący we wszystkich organizacjach i zakładach fabrycznych. W nowem zarządzeniu zaznaczono, że **ukłon hitlerowski wprowadzony został we wszystkich urzędach i w szkolnictwie.**

NIE CHCĄ HITLERYZMU.

Windhoek (PAT). (Afryka południowo-zachodnia). Parlament przyjął ustawę przeciwko propagandzie hitlerowskiej. **Posłowie niemieccy na znak protestu opuścili parlament.**

UKARANIE HITLEROWCÓW W AUSTRJI.

Wiedeń, 23 sierpnia. Policja aresztowała pewnego hitlerowca z Niemiec, przy którym znaleziono większą ilość materjałów wybuchowych. **Aresztowanego skazano na trzy miesiące więzienia i wydalenie z Austrji.**

Federacja historyków Wsch. Europy.

Warszawa, (PAT.) Na II-ej Konferencji Tow. Historycznych Europy Wschodniej, jaka odbyła się w siedzibie Tow. Miłośników Historji w związku z VII Kongresem Historyków, podajemy, że na obradach konferencji sprawozdanie z działalności Komisji Biuletynu Federacji, którego dotąd ukazało się 5 tomów, złożyli: przewodniczący tej komisji prof. **Lukinich** (Budapeszt) i redaktor naczelny Biuletynu prof. Handelsman (Warszawa), sprawozdanie zaś z działalności Komisji Słownika Starożytności Słowiańskich złożył przewodniczący tej komisji prof. **Bujak** (Lwów).

Na dalsze pięciolecie na przewodniczącego Komisji Biuletynu Federacji wybrano ponownie prof. **Lukinicha** (Budapeszt), na redaktora naczelnego Biuletynu — prof. **Handelsmana** i wreszcie na przewodniczącego Komisji Słownika Starożytności Słowiańskich — prof. **Bujaka.**

RAUT U P. PREZYDENTA MIASTA.

Warszawa, (PAT). W wtorek wieczorem p. prezydent miasta Warszawy inż. Zygmunt Słomiński wydał na cześć uczestników VII Międzynarodowego Kongresu Historyków raut, na który oprócz członków kongresu przybyli liczni przedstawiciele sfer dyplomatycznych, naukowych i towarzyskich stolicy.

O czem piszą inni?..

Zbrodnicza propaganda.

Wspominaliśmy niedawno, że w Paryżu obradował kongres nauczycieli szkół powszechnych, który, zamiast zajmować się sprawami zawodowemi, podjął się „pokojowej“ propagandy sabotażu obrony narodowej. Kongres ten — jak pisze p. H. Korab-Kucharski w „Gazecie Polskiej“ — wypowiedział się stanowczo.

przeciwko służbie wojskowej, przeciwko wszelkim kredytom na obronę narodową. przeciwko wytwórczości wojennej, przeciwko arsenałom, portom i lotniskom wojskowym. W tym duchu nakazuje on wychowanie uczącej się młodzieży, to znaczy najbliższego pokolenia tych, którymby przypadła jutro ewentualna obrona granic. Właściwie nie jest to zapowiedź czegoś nowego, ale raczej uroczyste potwierdzenie dokonywanej już od półtora roku konsekwentnej roboty po wsiach i po miastach. Znajdujemy na to dowody w urzędowych organach francuskiego nauczycielstwa, w „Ecole libératrice“, „organie syndykatu nauczycieli publicznych we Francji i w kolonjach“ i w „Ecole emancipee“, „przeglądzie tygodniowym pedagogicznym federacji syndykatów nauczycielskich“. Tam się wręcz i systematycznie namawia dzieci do późniejszej odmowy wszelkich obowiązków wojskowych, bądź w koszarach. bądź w fabrykach. służących obronie narodowej.

Zbrodnicza ta propaganda jest dotychczas tolerowana przez władze francuskie. Zaniepokojona tem opinja publiczna zaczyna coraz energiczniej domagać się od rządu, aby położył jej kres, gdyż bezkarne propagowanie wśród dzieci kultu zbrodni przeciwko Ojczyźnie i obronie narodowej musi mieć kiedyś tragiczne następstwa.

Kto reprezentuje Polskę?

Najważniejszą naszą placówka dyplomatyczną zagranicą jest niewątpliwie ambasada polska w Paryżu. to też pierwszorzędne znaczenie posiada ten fakt, kto stoi na jej czele i kto w niej współpracuje. Bliższe szczegóły w tej sprawie przynosi „Gazeta Warszawska“:

Ambasadorem jest p. Chłapowski, radcą p. Frankowski. Obok tego ostatniego zajmuje miejsce formalnie równorzędne, faktycznie zaś o wiele wyższe, głośny p. Mühlstein.

A na pozycjach podrzędnych, lecz nie mniej przeto ważnych i wpływowych, kto?

Spróbujmy wyliczyć tylko tych, co stanowią — jeśli się tak wyrazić wolno — „oczy i uszy“ ambasady polskiej:

P. Krakowski, działający na gruncie parlamentu francuskiego, pp. Wittenberg i Palewski. radcy prawni, p. Landowski i p. Klingsland, referenci prasowi, pp. Topaz i Grenkampf-Kornfeld, Londyński, Gottlieb. agenci propagandy. p. Poznański. konsul generalny, p. Nusbaum. korespondent PAT-ej, pp. Bzowiecki i Frenkiel, korespondenci rządowego „I. K C.“ p. Mitzkan, p. Fitelberg...

Przytoczywszy powyższe nazwiska, „Gazeta Warszawska“ dodaje do nich następujący komentarz:

Może niedokładnie określiliśmy funkcje niektórych z wyżej wymienionych osób; o niektórych nie potrafimy powiedzieć, czem się właściwie zajmują. To jednak jest pewne, że istnieją. że są częstymi lub stałymi gośćmi w gmachu ambasady, że reprezentują Polskę i jej interesy materjalne i moralne wobec rządu i społeczeństwa francuskiego. Wyliczyliśmy nazwisk 16 (szesnaście), nie jesteśmy pewni, czy nie dałoby się tej listy jeszcze uzupełnić.

Podobne stosunki panują także na innych placówkach dyplomatycznych polskich. Naprzykład w Wiedniu.

Obrazki gdańskie.

P. Rudziński zdaje sprawę w „Kurjerze Wileńskim“ z dwudniowego pobytu w Gdańsku. Sprawozdanie, napisane interesująco. składa się z poszczególnych obrazków. Oto jeden:

Pod ratuszem gdańskim parada. Na tle zielonych policjantów ładnie wyglądają ceglasto-bronzowe koszule.

Orkiestra gra marsza W pewnym momencie na ganku ratusza ukazuje się jakiś „starszy“.

Rozległy się okrzyki „Heil Hitler“. Z tłumu wyrósł las rąk. Obok mnie rozentuzjazmowana starsza pani o niebieskich, marzących oczach. Zapytałem ją: dlaczego tak się entuzjazmuje?

Zmierzyła mnie od stóp do głów i czerwona ze wzruszenia wykrzyknęła:

Jak to? Przecież przyszedł czas odrodzenia Niemiec. Czas odrodzenia kultury prawdziwie niemieckiej. Przecież czas wyzwolenia Gdańska jest bliski dzięki błogosławionemu Hitlerowi. Wszyscy będziemy mieli pracę i chleb. „Heil, heil“!

A teraz drugi, jeszcze bardziej wymowny i interesujący:

Przy kolacji poznałem członka senatu gdańskiego. Zagabnąłem go o stosunku Gdańska do Polski. Odpowiedział bez wahania:

— Gdańsk jest niemiecki i będzie należał do Niemiec.

— A ostatnie porozumienie polsko-gdańskie i słowa Hitlera o współpracy?

— Teraz tak. Wódz musi tak mówić. Robi się Anschluss. Zresztą: cóż wart Gdańsk bez Pomorza i Śląska.

— A więc wojna?

— Wódz musi mówić o pokoju i przyjaźni. ale 50-miljonowy naród niemiecki chce żyć i prędzej czy później zrzuci z siebie jarzmo traktatu wersalskiego.

Gdy znamy już treść różnych oficjalnych enuncjacyj. warto także poznać nastroje gdańskie. Korespondencja w „Kurjerze Wileńskim“ ułatwia to nam doskonale.

W przededniu wielkich uroczystości.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“.)

Wiedeń, w sierpniu.

Wiedeń i cała Austrja przygotowuje się do obchodu 250-letniej rocznicy zwycięstwa nad Turkami. odniesionego przez Jana Sobieskiego. zwycięstwa, które uratowało stolicę Austrji od nieuniknionej, zdawało się klęski. Program obchodu i wszystkich związanych z nim uroczystości jest już szczegółowo opracowany Odbędzie się, między innemi, pochód narodów. które brały udział w odsieczy wiedeńskiej. W pochodzie wezmą udział husarze polscy ze swym królem na czele...

Ściśle z uroczystościami odsieczowemi obchodził będzie Wiedeń również 500 rocznicę ukończenia kościoła św. Szczepana. — Obchód ten uwieńczony zostanie ogólno-katolickim zjazdem. W zjeździe tym, oprócz austrjackich i niemieckich katolików, wezmą udział Polacy. Chorwaci i Czesi oraz Słoweńcy. Wielka msza św.. którą odprawi kardynał Innitzer w cesarskim parku zamkowym w Schönbrun dnia 11 września br., będzie szczytem uroczystości religijnych. Również na górze „Kahlenberg“ gdzie stoi kościółek, o którym się mówi, iż w nim odprawiał mszę św. pater Marco d'Aviano. do której król Jan Sobieski służył przed bitwą, odprawione będzie uroczyste nabożeństwo na cześć polskiego oręża — i złożone zostaną wieńce u stóp ołtarza, ozdobionego obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Królowej Polskiej.

Warto przypomnieć, że w tumie św. Szczepana znajduje się również pomnik odsieczy Wiednia, na którym postać Jana III. umieszczono u góry z boku. Głównym bohaterem jest tu Stachemberg.

Ponieważ często czyta się. że dumny cesarz Leopold I. przy spotkaniu się z królem Janem III. — po odsieczy Wiednia — w miejscowości Schwechot pod Wiedniem, z uwagi na ceremonjał hiszpański. ociągał się z uchyleniem kapelusza przed bohaterskim królem. muszę zaznaczyć. że w zamku cesarskim w Laxenburgu znajduje się wielki obraz doskonałego pędzla, który właśnie to historyczne spotkanie Leopolda I-go z Sobieskim w otoczeniu świt przedstawia. Na obrazie tym trzyma Leopold kapelusz w ręku i zbliża się na koniu do Jana III. który widocznie go oczekuje również konno. O istnieniu tego obrazu mało komu wiadomo.

Że Wiedeń i Austrja doceniają znaczenia odsieczy. świadczy o tem powódź dobrze redagowanej literatury na temat odsieczy, i osób z nią związanych. Wymienię tu książkę Weihs-Tihanyiego pod tytułem „Oblężenie i odsiecz Wiednia 1683 roku“ — w której król Jan III. na ogół sympatycznie — choć nie jako wódz naczelny — lecz jako wódz jednego z odcinków jest przedstawiony. — Zato boleśnie nam tam czytać. że pobudkami odsieczy dla Jana III. była chęć królowej Marysienki ugodzenia w dumę Ludwika XIV, zwącego się królem „najwięcej chrześcijańskim“ oraz nadzieja króla Jana III na zdobycz bogatą — której potrzebował dla zaspokojenia swych kłopotów pieniężnych.

Spotykamy takie twierdzenie. że oblężenie Wiednia zakończyły heroiczne boje sprzymierzonych wojsk niemieckich pod wodzą ks. lotaryńskiego. szwagra cesarza Leopolda I., a że król Jan Sobieski ze swoją kawalerją husarską dokonywał li tylko oskrzydlenia uchodzących już wojsk tureckich. — Wydanie polskie w języku niemieckim mogłoby tu dużo mylnych twierdzeń sprostować.

Na terenie Wiednia wychodzi obecnie pisemko perjodyczne pod tytułem: Historische Topografie Wiens“ (historyczna topografja Wiednia). Pismo to zajmuje się szczegółowo odsieczą Wiednia i przynosi odbitki planów wojennych wojsk oblężniczych i odsieczowych — oraz ciekawych dokumentów z czasów oblężenia. — Poruszono tam też myśl uczczenia bohaterów odsieczy Wiednia wystawieniem wspólnego wielkiego pomnika na placu, gdzie stał namiot Kara Mustafy, a gdzie dziś na domu obok umieszczono napis odpowiedni. — Myśl tę mogłoby społeczeństwo polskie poprzeć bo chodzi o pomnik — wielkości Narodu zagranicą.

Dr. Sygmapi.

„Circenses“ hitlerowskie w Niemczech

Panem et circenses! — żądał ludek rzymski od swych cesarzy. Dziś masy żądają głównie chleba. ale dyktatorowie wiedzą, że im mniej chleba, tem więcej trzeba dawać widowisk. — I oto widzimy, jak Mussolini urządza różne uroczystości. przyczem nawiązuje do tradycyj rzymskich. Takiem widowiskiem był triumfalny wjazd eskadry gen Balbo. Wyprawa ta pochłonęła zapewne kilkadziesiąt miljonów lirów, ale rozsławiła imię Italji i przykuwszy uwagę narodu odwróciła jego myśl codziennej nędzy i bezrobocia.

Za przykładem Mussoliniego idą inni dyktatorowie. Defilady. zjazdy, uroczystości rocznicowe, pochody, galówki, iluminacje — tego wszystkiego jest wbród.

Obfitują w widowiska przedewszystkiem dzisiejsze Niemcy. Coprawda przyznać trzeba, że niemiecki wódz chce dać narodowi nietylko widowiska, ale i chleb. Bezrobocie zmniejsza się. Niewiadomo wprawdzie. co w tem jest dziełem rządu a co konjunktury sezonowej, ale w każdym razie wedle statystyki jest o 2 miljony bezrobotnych mniej. Świeżo ogłoszono. że w pierwszej połowie sierpnia cyfra bezrobotnych spadła o 130 tys. osób i wynosi 4.334.158 osób. A był czas że bezrobotnych liczono 6.4 milj.

Widowisk ma obywatel „odrodzonych“ Niemiec poddostatkiem. Raz jest zlot „sztafet ochronnych“ (Schutzstaffeln), innym razem odsłonięcie pomnika Horsta Wessela, kiedyindziej „święto pracy“, dzień lotniczy i t. p. Największą manifestacją nowych Niemiec ma być kongres partji hitlerowskiej w Norymberdze. Rozmiarami swemi ma on przewyższyć wszystkie dotychczasowe zjazdy niemieckie.

Koleje niemieckie przygotowują 340. a podobno nawet 600 pociągów specjalnych. Naturalnie takich mas nie pomieści żadna sala. To też uczestnicy kongresu będą mieszkać w olbrzymich namiotach w parkach miejskich, a manifestacje będą się odbywać pod gołem niebem. Jedynie posiedzenia poszczególnych formacyj partyjnych (np. narodowo-socjalistycznego związku prawników, lekarzy. nauczycieli. młodzieży) będą się odbywać pod dachem, a i to w największych salach Norymbergi. Kongres ma się rozpocząć 30 sierpnia o godzinie 8 wieczorem: wszystkie dzwony Norymbergi mają dzwonić przez pół godziny. Następnie odbędą się koncerty orkiestr na wszystkich placach miejskich.

„Wódz“ będzie przemawiał parę razy. Podczas obrad głównej organizacji partyjnej, które mają się rozpocząć 1 września. będą wygłoszone trzy referaty. Między innymi A. Rosenberg będzie mówił o polityce zagranicznej. 2 września wieczorem będzie urządzony olbrzymi fajerwerk. Jak podaje prasa niemiecka, będzie on największy i najpiękniejszy z wszystkich, jakie kiedykolwiek urządzono na świecie.

Można sobie wyobrazić jakie będą koszta takiego widowiska. Ale dyktator musi dawać ludowi „circenses“. Podobno w masach popularny jest taki „wierszyk“:

„Gib uns Hitler Brot,
sonst werden wir rot“.

(Hitlerze, daj nam chleba. bo w przeciwnym razie staniemy się czerwonymi).

Jeszcze groźniej brzmi „warjant“:

„Gibt Hitler uns kein Brot,
dann schlagen wir ihn tot“.

(Jeśli nam Hitler nie da chleba. to go zabijemy).

Oto dlaczego Hitler urządza widowiska. Nawet wedle jego oficjalnej statystyki jest jeszcze cztery miljony bezrobotnych. Tych trzeba wciąż podniecać patrjotycznemi widowiskami, by zapomnieli o chlebie.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie

prenumeraty na wrzesień

i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące.

Kryzys a przyrost ludności

W Polsce spadek z 15.9 na 13.7 promille.

„Wiadomości Statystyczne“ podają w nr. 22 zestawienie małżeństw, urodzeń i zgonów w latach 1928—1932. Okazuje się, że kryzys oddziałał ujemnie na przyrost ludności. Zmniejszyła się liczba małżeństw, skutkiem czego spadła cyfra urodzeń. a wobec tego zmniejszył się przyrost naturalny, choć równocześnie dzięki postępom higjeny spadła liczba zgonów.

W r. 1930 zawarto w Polsce 300 tys. małżeństw, a w roku 1932 już tylko 270 tysięcy. Jeszcze bardziej spadł w tym okresie przyrost naturalny. to znaczy nadwyżka urodzeń nad zgonami. W r. 1930 przyrost naturalny w Polsce wynosił 525 tys. a w 1932 r. 445 tys. **O 170 tys. mniej.**

Naogół istnieje pewna równomierność między spadkiem cyfry małżeństw a cyfry urodzin, choć pewne objawy wskazują. **że praca naszych „reformatorów moralności“ zaczyna wydawać zgubne owoce, podobnie jak we Francji.** Na 1000 mieszkańców zawarto w 1928 r. 9.6 małżeństw. a w roku 1932 8.3. W tym samym czasie cyfra urodzeń spadła z 32.3 na 28.7 na 1000 ludności. Cyfra zgonów też spadła, ale w mniejszym stopniu. Mianowicie w roku 1928 było 16.4 zgonów, a w 1932 r. 15.0 zgonów na 1000 ludności. **W ostatecznym wyniku nasz przyrost naturalny spadł w ciągu czterech lat z 15.9 na 13.7 pro mille czyli zmniejszył się mniejwięcej o siódmą część.**

Słabą pociechą może być dla nas fakt, że gdzieindziej jest tak samo albo jeszcze gorzej. Np. w **Niemczech** przyrost naturalny spadł w latach 1928 — 1932 z 7.0 na 4.3 pro mille. **W czwartym kwartale ubiegłego roku liczba urodzeń była większa w Polsce niż w Niemczech, choć Niemcy mają dwa razy więcej ludności.** Jeśli tak dalej pójdzie. to sprawdzą się przewidywania pesymistów niemieckich, że **za trzydzieści lat Polska będzie mieć więcej ludności niż Niemcy.**

Bardzo małym jest także przyrost naturalny w **Anglji.** Spadł w ciągu czterech lat z 5.0 na 3.3 pro mille. Także w Czechosłowacji, Holandji, Węgrzech i Włoszech w okresie kryzysu przyrost ludności zmniejszył się.

Są jednak wyjątki od tej zasady. W **Portugalji** przyrost ludności wzrósł z 12.6 na 14.5 pro mille. Co dziwniejsze. statystyka portugalska wykazuje, że nietylko odsetek urodzin. ale i zgonów zwiększył się.

We **Francji** stosunki ludnościowe kształtowały się w sposób bardzo ciekawy. Mianowicie przyrost naturalny wynosił w 1928 roku 1.7 pro mille. w następnym roku spadł poniżej zera czyli zaznaczył się ubytek ludności, w roku 1930 przyrost doszedł do 2.4 pro mille, potem znów spadł do 1.1 i znów się podniósł w roku 1932 do 1.5 pro mille. **Francja ma dziś najsłabszy przyrost ludności, ale zaraz za nią kroczą Anglja i Niemcy.** Ważnym jest przy tem fakt. że odsetek urodzeń jest już w Niemczech mniejszy, niż we Francji. Jedynie dzięki bardzo małej śmiertelności górują jeszcze Niemcy nad Francją. na której „degenerację“ patrzyli do niedawna z pogardą.

W świetle statyski Polska okazuje się krajem przyszłości, choć i u nas — powtarzamy, przyrost naturalny zmniejszył się znacznie w okresie kryzysu.

Na ziemiach Rzeczypltej

Wycieczka katolików francuskich u ks. Prymasa.

Wycieczka przyjaźni katolików francuskich, bawiąca od kilku dni w Polsce, przybyła ostatnio do Poznania, zwiedzając przedtem Gniezno. Na dworcu w Poznaniu witał ich w imieniu komitetu przyjęcia i ks. Prymasa, ks. prałat Zakrzewski, podkreślając serdeczne więzy przyjaźni, łączące Polskę z Francją. Na to przemówienie odpowiedział O. Dassonville. Zkolei zwiedzono zamek, muzeum wielkopolskie i ratusz. Następnego dnia Ks. Prymas w Złotej Kaplicy odprawił Mszę św., po której przemawiał O. Dassonville. Po zwiedzeniu katedry Ks. Prymas przyjął u siebie wycieczkę i wygłosił do niej serdeczne przemówienie, zasyłając katolickiej Francji pozdrowienie z Polski, dążącej do pracy kulturalnej w pokoju.

„Wyprawa Wiedeńska“.

Program organizowanej przez Ks. Prymasa Polski w porozumieniu z władzami rządowemi wycieczki na uroczystości jubileuszowe Odsieczy Wiedeńskiej uległ pewnej zmianie. Mianowicie wycieczka, która wyruszy z Katowic 9 września, bawić będzie w Wiedniu 4 dni, tak, że **powrót do Katowic nastąpi dopiero 14 września.**

Mimo przedłużenia czasu trwania wycieczki koszt udziału w niej pozostaje niezmieniony i wynosi w kl. III. zł. 140 i zł. 160, oraz w kl. II zł. 200 i zł. 275, zależnie od kategorji hoteli w Wiedniu. Zgłoszenia udziału w „wyprawie“ przyjmuje w Poznaniu kancelarja Prymasa Polski (Ostrów Tumski 1), w Warszawie Biuro Akcji katolickiej (Senatorska 31) i biuro Urankopol (Mazowiecka 9), w Katowicach, Liga Katolicka oraz w Krakowie biuro Akcji katolickiej (Straszewskiego 18).

Za entuzjazm dla Hitlera i obrazę narodu polskiego.

Przed sądem okręgowym w Starogardzie toczył się proces przeciwko 3-em Niemcom z miasteczka Skarszew, którzy podczas „Święta Morza“ wznosili na rynku okrzyki: **„Heil Hitler!“** i śpiewali **„Die Wacht am Rhein“**. Kiedy posterunkowy zwrócił im uwagę na ich niewłaściwe zachowanie się, Niemcy **zelżyli go, za co zostali aresztowani**. Sąd skazał każdego na 6 tygodni więzienia.

Również w Warszawie sąd skazał na 3 miesiące więzienia Niemca, Brunona Wilmana, który w restauracji „Zgoda“ wykrzykiwał „Nieder mit Polen“ i „Heil Hitler“.

Najazd włóczęgów na Kołomyję.

Od kilku dni przebywa w Kołomyji cała armia włóczęgów. **Na sposób cygański przyjechało 100 do 150 mężczyzn na furmankach z żonami i dziećmi.** W dzień mężczyźni żebrzą, a w nocy razem z kobietami i dziećmi wyruszają na kradzieże. Szkody wyrządzone przez tych nowoczesnych koczowników, są bardzo wielkie. Puszczają oni też konie na łąki, wymieniając je niekiedy nad ranem na lepsze. Niektórzy przyjechali aż z Pińszczyzny. Mają swą organizację i podzielili całe miasto na „obwody“, które sumiennie obrabiają. Niejednokrotnie dochodzi do rękoczynów między „cyganami“ (jak ich tu nazywają), a ludnością, gdyż przybysze są bardzo natarczywi, a na odmowę udzielenia jałmużny reagują wyzwiskami.

Antyżydowskie ulotki w Warszawie.

W ciągu wtorku były rozdawane na ul. Św. Krzyskiej ulotki, nawołujące do bojkotu żydowskich księgarni i antykwarni. W związku z tem zostali aresztowani: **Kowalski, Stojanowski i Starzyński.** Z rana właścicieli księgarń żydowskich na Świętokrzyskiej spotkała niemiła niespodzianka: oto **zamki wszystkich sklepów zostały zalepione cementem.**

W nocy nieznany sprawca namalował zieloną farbą na dwóch szybach wystawowych księgarni p. f. „K. Fiszler i Syn“, przy ulicy Świętokrzyskiej napis „Żyd“.

OBELISK POD LWOWEM. Z inicjatywy lwowskich sfer obywatelskich stanie w najbliższym czasie pamiątkowy obelisk dla uczczenia zwycięstwa Sobieskiego nad Turkami i Tatarami pod Lwowem. Terenem pogromu Turków i Tatarów były gminy: Lesienice, Krzywczyce i Podborce. **Obelisk stanie przy szosie, jaką obecnie buduje powiat lwowski: Lwów—Gliniany.** Według zapisków historycznych, mniej więcej po linji tej nowej drogi szedł kiedyś wielki trakt ze Lwowa na Wschód, znany w 16 wieku. Biskup Prażmowski opisuje zachwyt posłów francuskich, którzy podążali tą drogą. Uroczystość poświęcenia obelisku **ma się odbyć już we wrześniu b. r.** Miejsca pod obelisk udzieliła już gmina Lesienice.

GROŹNY POŻAR. We wsi Kuczków w kieleckiem wybuchł pożar w zagrodzie sukcesorów J. Kawockiego. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania i zniszczył 9 budynków wraz **z inwentarzem żywym i martwym.** Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja komina.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z MOTOCYKLEM. Na szosie Kielce — Suchedniów nastąpiło zderzenie samochodu ciężarowego, prowadzonego przez J. Palkiewicza ze Starachowic z motocyklem H. Rudnickiego z Kielc. **Rudnicki doznał ciężkich obrażeń** i został przewieziony do szpitala w Kielcach.

DYREKTOR ARESZTOWANY ZA OSZUSTWA CELNE. Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowany został dyrektor firmy Kołłątaj **Artur Matlinger** oraz współpracownicy tej firmy **Benisch i Breitkopf za fałszowanie deklaracyj celnych** i przestępstwa natury kryminalnej, pozostające w związku z oszustwami celnemi.

II-gi dzień obrad międzynar. kongresu historyków w Warszawie.

We wtorek od rana kontynuowano prace w poszczególnych sekcjach oraz odbyło się jedno posiedzenie specjalne.

Sekcja VI — Historji Religii i Historji Kościelnej kontynuowała obrady, na których z żywem uznaniem i gorącem poparciem znawców, w szczególności prof. Kornemanna z Wrocławia spotkały się **tezy prof. Zielińskiego**, który wygłosił referat na temat nowych dążeń w historji religii Rzymu republikańskiego. **Prof. Pettazzoni** (Włochy) wygłosił referat p. t. „Synkretyzm i nawrócenie w historji religji“. Referat poruszający zagadnienia wychodzące poza ścisłą historję religji w dziedzinę zagadnień kulturalnych wywołał ożywioną dyskusję.

Na sekcji V-tej poświęconej historji nowożytnej i współczesnej pierwszy referat na posiedzeniu dzisiejszem wygłosił **prof. Ritter z Freiburga o rozwoju umysłowości niemieckiej i zachodnio-europejskiej w okresie Reformacji.** Mówca przedstawił rozwój stosunków politycznych i religijnych w głównych krajach Europy zachodniej i wzajemne stosunki Kościoła i państwa. Następnie **prof. Brilio** (Włochy) wygłosił referat o herbach studentów polskich w Padwie.

Jedno z najbardziej ożywionych posiedzeń odbyła Sekcja XIV, poświęcona dydaktyce **historycznej.** Na posiedzeniu obecnych było około 150 osób. Trzy pierwsze **referaty W. Moszczeńskiej, H. Mrozowskiej i prof. W. Mommsena** (Niemcy) dotyczyły zagadnienia stosunku między nauką historji i jej podstawami metodologicznemi a postulatami pedagogiki nowoczesnej. Możliwość uzgodnienia owych dwóch podstawowych punktów widzenia podkreślił referat pierwszy, możliwość wychowawczego wpływu historji oraz wielką wagę nauczania historji omawiał referat drugi. Wreszcie tematem prof. Mommsena były znaczenie gruntownego wykształcenia naukowego dla pracy nauczycielskiej oraz wspólne wszystkim historykom dążenie do prawdy i prawdomówności. Na zakończenie p. Wisława E[illegible]ska (Poznań) wygłosiła referat o znaczeniu [illegible] ej przy nauczaniu historji.

W Sekcji I-ej (Nauki pomocnicze) wygłosili referaty: **Jerzy Manteufel** z zakresu paleografji i Fr. Pułaski o wydawnictwie źródłowem dotyczącem stosunków dyplomatycznych między Polską a Francją.

Pozatem odbyły się posiedzenia sekcji II-ej (Archeologji i prehistorji), Sekcji VII-ej (Historji prawa i instytucyj), Sekcji VIII (Historji ekonomicznej i socjalnej) na której omawiano dzieje miast w średniowieczu oraz Sekcji XI (Historji literatury) — tematem której były zagadnienia z zakresu literatury włoskiej, a mianowicie o stanie badań nad Dantem (prof. Schneider z Jeny) oraz o wpływie Francji na Włochy w wieku XVIII (prof. Hazard z Paryża i Bedarida z Grenoble).

Posiedzenie specjalne poświęcone zostało geografji historycznej, na którem omawiano ewolucję pojęcia granicy.

POSIEDZENIE MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI WYDAWNICZEJ.

Pod przewodnictwem p. Friis (Kopenhaga) odbyło się posiedzenie Międzynarodowej Komisji Wydawniczej, na którem obradowano nad 1) wydaniem Międzynarodowego Przeglądu Historycznego. Dyr. Siemieński podkreślił, że w przeglądzie tego typu należałoby umieścić wyłącznie prace z zakresu syntezy historycznej, metody historycznej oraz zagadnień międzynarodowych; 2) międzynarodową bibljografję ksiąg pamiątkowych.

Uroczystości w Piekarach Wiel.

(Od własnego korespondenta.)

Uroczystości w Piekarach Wielkich na Śląsku miały charakter żywiołowej manifestacji młodych sił katolickich. Po przepięknych i głębokich obradach na sekcjach przed południem w sobotę, w których chodziło o uaktywnienie życia młodego Polaka-katolika, młodzież dała upust swemu gorącemu sercu w czasie referatu p. **Kl. Jędrzejewskiego z Płocka p. t. „Sobieski — rycerz Chrystusowy“,** który wygłosił w południowych obradach. — Mówca tak rozentuzjazmował młodzież, że za nim wykrzyknęła parokrotnie słowa Sobieskiego. Górą Jezus!

Wieczorem w sobotę odbyły się obchody kalwaryjskie zakończone kazaniem o godzinie 9-tej. Rozwinął się piękny pochód ze świecami zapalonemi. 10.000 młodzieży śpiewało potężnie „Ave Marja“. Z soboty na niedzielę około stu księży długo w noc spowiadało młodzież; niektórzy pozostawali w konfesjonałach aż do 3 rano.

To też w niedzielę ręce ustawały od rozdzielania Komunji Świętej tysiącom młodzieży.

Przed południem stoki góry Kalwarji zapełniła młodzież i delegacje innych organizacyj i tysiące wiernych. Trudno byłoby powiedzieć ile tysięcy wiernych słuchało z przejęciem Mszy św., celebrowanej przez Ks. Biskupa Adamskiego, w czasie której wygłosił piękne kazanie **Biskup polowy Ks. Dr. Gawlina.** Po nabożeństwie poświęcono tablicę pamiątkową.

Rozpoczęła się defilada, która wywarła olbrzymie wrażenie. Wszystkie organizacje śląskie przesunęły się przed dostojnikami świeckimi i duchownymi. Największe oklaski towarzyszyły przemarszowi **Związku Hallerczyków, Młodzieży SMP. z Pomorza, Tarnowa i Śląska oraz czeskiej org. „Orel“**. Patrzącym na tysięczne szeregi młodzieży katolickiej cisnęła się myśl, że przecież możemy z ufnością patrzeć w przyszłość i że odrodzenie duchowe naszego kraju już niedalekie. Nie była młodzież z SMP pięknie umundurowana — ale to, co miała — jak wyraził się jeden z dostojników — miała swoje“. „I chociażby była tak biedna, że na buty nie byłoby ją stać, przybyłaby boso, by manifestować swe przywiązanie do Boga i Kościoła“.

Na uroczystościach w Piekarach najliczniejsza grupa z poza terenu śląskiego była **młodzież „SMP. Tarnów“.** Przybyło mianowicie 35 księży i około 900 druhów. Druhowie wzięli udział czynny w piątkowych wieczornych występach przy ognisku. W czasie niedzielnej defilady brawurowe okrzyki i „niech żyje“ SMP Tarnów! rozbrzmiewały na widok górali i Podhala bogato a oryginalnie haftowanych kaftanów druhów z Podegrodzia.

W poniedziałek wczas rano odbyła się Msza św. przed cudownym obrazem Matki Bożej Piekarskiej dla druhów tarnowskiej diecezji, którzy wypełnili cały kościół. Wyruszono następnie na stację, udając się swym specjalnym pociągiem do Częstochowy. Druhowie wzięli udział w nabożeństwach rannych, odprawili drogę krzyżową i zwiedzali Jasną Górę. O godzinie 12-tej wyruszono do Krakowa, skąd po parugodzinnem zwiedzaniu pamiątek prastarego grodu odjechali i księża i młodzież w podniosłym nastroju do swych domów.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza

Z całego świata.

Dzielnica przemysłowa w Mieście Watykańskiem.

Miasto watykańskie będzie miało również swą dzielnicę przemysłową w części północnej, przylegającej do Placu Risorgimento. W tej dzielnicy mieszczą się drukarnie watykańskie, centrala elektryczna, wytwarzająca prąd, a obecnie przystąpiono do budowy zakładów mechanicznych, tartaku, oraz innych warsztatów. Ponadto zbudowaną zostanie w tej części olbrzymia remiza samochodowa.

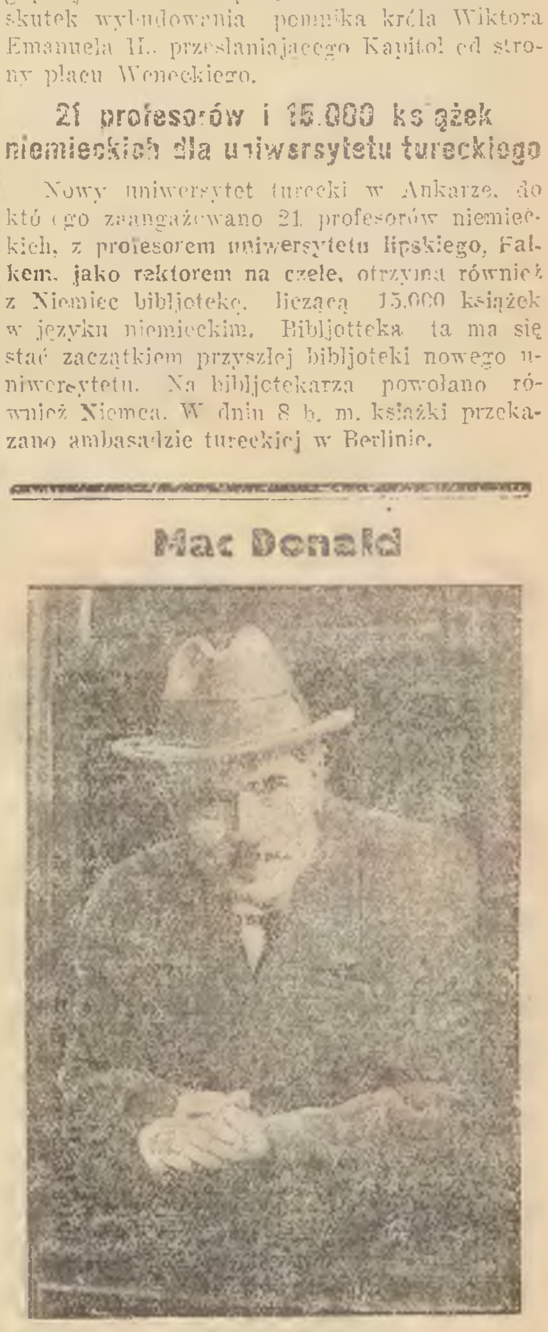
Przebudowa starożytnej dzielnicy Rzymu

W Rzymie rozpoczęto ostatnią fazę prac przy burzeniu domów, celem odsłonienia wzgórza Kapitolińskiego od strony placu della Consolazione. Burzenie domostw przeważnie pobudowanych bezplanowo w końcu XVII. wieku, zostanie ukończone w dniu 28 października, poczem odsłonienie wzgórza, rozpoczęte cztery lata temu, zostanie całkowicie dokonane, a dzięki temu **Kapitol przybierze formę, jaką miał onegdaś przynajmniej z trzech stron,** gdyż jedno zbocze pozostanie niewidzialne na skutek wybudowania pomnika króla Wiktora Emanuela II., przesłaniającego Kapitol od strony placu Weneckiego.

21 profesorów i 15.000 książek niemieckich dla uniwersytetu tureckiego

Nowy uniwersytet turecki w Ankarze, do którego zaangażowano 21 profesorów niemieckich, z profesorem uniwersytetu lipskiego, **Falkem, jako rektorem na czele, otrzyma również z Niemiec bibljotekę,** liczącą 15.000 książek w języku niemieckim. Bibljoteka ta ma się stać zaczątkiem przyszłej bibljoteki nowego uniwersytetu. Na bibljotekarza powołano również Niemca. W dniu 8 b. m. książki przekazano ambasadzie tureckiej w Berlinie.

Mac Donald



przerwał swój urlop wypoczynkowy i przyjechał do Londynu, aby zająć się sprawą Asyrji oraz chrześcijan w Iraku. Po jednodniowym pobycie znowu wyjechał do Lossiemouth w Szkocji.

TYFUS W AKWIZGRANIE. Według doniesień z Akwizgranu, w okolicy wybuchła epidemja tyfusu. Dotychczas stwierdzono 60 wypadków **zachorzeń**, przedewszystkiem wśród górników. Uliczna sprzedaż środków spożywczych w miejscowościach ogarniętych epidemją została zakazana. Kina i miejsca rozrywkowe są w tych okolicach zamknięte.

GRAD POZABIJAŁ ZWIERZĘTA DOMOWE. Miejscowość Zalaergeszeg na Węgrzech i okolice nawiedziła burza gradowa, która trwała 20 minut. Grad niezwykłej wielkości zniszczył 80% zbiorów i pozabijał liczne zwierzęta domowe, oraz poranił kilkanaście osób. Silny wiatr pozrywał kilka mostów. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna uszkodzona w całej okolicy.

ŁAGODNY WYROK W MOSKWIE. W procesie 11 kierowników przemysłu maszyn rolniczych, oskarżonych o wysyłanie niekompletnych maszyn, zapadł wyrok. Wyrok ten jest niezwykle łagodny. **5 oskarżonych skazano na roboty przymusowe od 3 miesięcy do 1 roku.** W stosunku do pozostałych 6 oskarżonych ograniczono się jedynie do nagany.

Ruch wydawniczy

S. Marja Augustyna, Norbertanka.

„Lilja Premonstratu“

Życiorys Bł. Bronisławy, Kraków 1933. Str. 65. Cena 80 gr. Drukiem „Głosu Narodu“.

P. P. Norbertanki Zwierzynieckie — pragnąc uczcić 19-wiekowy „Jubileusz Odkupienia“ — postanowiły dołożyć wszelkich starań, by przyspieszyć uroczystą kanonizację wybranej Oblubienicy Krzyża Chrystusowego, Błogosławionej Bronisławy.

Jedną z cegiełek tych zbożnych poczynań ma być bardzo starannie wydany życiorys Bł. Bronisławy pióra Jej Siostry duchownej. S. Marji Augustyny, Norbertanki.

Życiorys ten, ozdobiony ilustracjami i pod względem typograficznym przynoszący chlubę Drukarni „Głosu Narodu“, obejmuje ośm rozdziałów W rozdziałach tych zmieściła Czcig. Autorka wszystko, co z życia Bł. Bronisławy ważniejszego należało podnieść dla zbudowania czytelnika pobożnego. Dała też dobry pogląd na: dzieje i znaczenie dla narodu czci Bł. Patronki — na tle historji Zakonu Norbertańskiego i ciężkich przeżyć prastarej twierdzy norbertańskiej na Zwierzyńcu.

Należy przypuszczać, że ten piękny i tani życiorys znajdzie się w rękach licznych czytelników i pobożnych czcicieli Patronów Polskich.

Wyrażamy nadzieję, że przez rozpowszechnienie tego życiorysu kult Bł. Bronisławy rozszerzy się i uzyskamy — da Bóg — za Jej przyczyną cuda, potrzebne do kanonizacji, na którą czeka z upragnieniem Klasztor zwierzyniecki i katolicki Kraków.

Zaznaczamy, że książeczka ta **znakomicie nadaje się na pamiątki I. Komunji Św., na nagrody pilności, na podarki imieninowe,** tembardziej; że u PP. Norbertanek na Zwierzyńcu można otrzymać ją na lepszym papierze (po 1.20 zł.). i w oprawie gustownej (po 2 zł.).

Polecamy ją, gorąco Rodzicom, Wychowawcom, a zwłaszcza: XX Prefektom.

KS. WER.

NR. 32 „BLUSZCZU“ rozpoczyna artykuł Stefanji Podhorskiej-Okołów p. t. „Turystyka a inicjatywa“ poruszający sprawę udziału kobiet w propagandzie i organizacji turystyki. Feljeton „Na swojej działce“ przez Old Lady (ogródki działkowe dla bezrobotnych), obrazek p. t. „Wielki Morze“ Tekli Knoll-Wittigowej, wywiad z p. Stefanją Łazarską, twórczynią obrazu „Na Jasnej Górze“, nowele: „Miss Chon“ Tadeusza Michała Nittmanna i „Drzewo szczęścia“ Katherine Mansfield w przekładzie St. Jarocińskiej - Malinowskiej, „Kasprowicz na Harendzie“, „Najdziwniejszy z romansów pani Sand“, studjum literackie Jadwigi Kiewnarskiej „Sen nocy letniej“ poezja Stefana Pomera, „Puszcza Kampinowska“ przez J. M. Maciejowskiego z zdjęciami autora, „Jak pracują kobiety“ (Akwizycja) reportaż St. Osińskiej, „Pływanie“ Ireny Pawskiej, „Plantacja malin“ Marzenny Sarjusz-Stokowskiej, „Kukurydza“, obiady i przepisy Pani Elżbiety. Z teatrów. Z ubiegłego tygodnia, „Dwie sylwetki“ Well. aktualja, oraz mody i roboty składają się na bogatą i urozmaiconą treść numeru.

Mile witana inwazja.

TURYŚCI POLSCY W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm w sierpniu.

Stolica Szwecji witała dnia 18 bm. gości z Polski, którzy tłumnie wylądowali w porcie sztokholmskim. S. S. „Kościuszko“ przywiózł na pokładzie zgórą 600 turystów polskich. którzy w ciągu 48 godzin przebywali na ziemi szwedzkiej, jednając sobie odrazu sympatję i zainteresowanie Szwedów. Sympatja ta polegała na wzajemności, wycieczkowiczów naszych witano równie gorąco. jak oni witali Szwecję i podziwiali piękną jej stolicę.

„Dagens Nyheter“ następnego dnia pisze tak oto o wycieczce polskiej:

„Stolica nasza uległa inwazji polskiej. Wszędzie, na ulicach. w restauracjach. w kawiarniach, w wielkich magazynach. ba. nawet w operze królewskiej, gdzie się już zaczął sezon jesienny, widzi się Polaków i słyszy się mowę polską, niezrozumiałą — niestety — dla większości mieszkańców. Rzadko kiedy w powietrzu sztokholmskiem brzmiało i unosiło się tyle spółgłosek“.

„Rzecz w tem, — pisze znów „Sztockholm Tidningen“ — iż parowiec „Kościuszko“ przywiózł do nas wycieczkę polską, która opanowała przyjacielsko stolicę“.

Wszystkie dzienniki szwedzkie zapełnione **były wywiadami z Polakami,** fotografjami statku, grup wycieczkowiczów. Na pokładzie statku orkiestra odegrała hymn narodowy szwedzki i polski, na brzegu zaś powitał wycieczkę poseł polski p. Rozwadowski i liczni przedstawiciele polonji sztokholmskiej.

Na głównych arterjach ulicznych Wenecji północnej spotykało się często grupy rodaków z Kościuszki“. wędrujących po mieście i oglądających z zachwytem piękne gmachy, zabytki architektoniczne, pamiątki historyczne. Z właściwą Szwedom grzecznością i uprzejmością oprowadzano ich pilotowano, a każdy przechodzień uważał sobie za miły obowiązek możność poinformowania wycieczkowiczów, wymienienia choćby na migi pozdrowień.

Kapitan Borkowski i jego pasażerowie mogli się śmiało przekonać, jak miłymi są tutaj gośćmi jak chętnie ich tu witają. Zainteresowanie Szwedów budzi obecnie żegluga i marynarka polska, ku czemu przyczyniła się w pierwszym rzędzie Gdynia, jej imponujący rozwój, zajęcie przez nią pierwszorzędnego stanowiska na Bałtyku jako wielkiego portu. Ruch pasażerski i towarowy między Szwecją a Polską za pośrednictwem Gdyni uczynił w portach szwedzkich flagę naszą popularną.

Szwedzki dziennik socjal-demokratyczny „Social-demokrat“ pisał o Gdyni w tych dniach:

„Gdynia jest polskiem Klondyke. Przez 10 lat płynęły tu fale ludzkie w poszukiwaniu złota, złota które daje nabrzeże, dźwigi towarowe, podpokładzie statków. Jak wielka fala napływały dziesiątki tysięcy poprzez korytarz, ze wszystkich krańców i dzielnic Polski“.

Do gorącego przyjęcia, jakie spotkało tutaj naszą wycieczkę, przyczyniły się niemało wiadomości podane przez prasę tutejszą o serdeczności, z jaką przyjmowano bawiącą w czerwcu w Gdyni eskadrę wojenną szwedzką i jej załogę. Wrażenia oficerów i marynarzy szwedzkich z pobytu w Polsce utrwaliły tutaj przekonanie, że stosunki wzajemne obu krajów powinny być nacechowane serdecznością i harmonją, której nic nie zakłóca.

S. I.

Sport.

Wyścig kolarski dokoła Polski.

Warsz. Tow. Cyklistów przystąpiło do organizacji III Wyścigu Kolarskiego Dokoła Polski. — Prace organizacyjne są w pełnym toku. Wyścigi odbędą się w terminie od 1 września do 10 września b. r. na trasie: Warszawa — Toruń — **Ostrołęka — Grodno — Wilno — Lida — Wołkowysk — Brześć n Bugiem — Lublin** — Warszawa, łącznie 1722 klm. z jednodniowym wypoczynkiem w Wilnie. Do biegu dopuszczeni będą tylko ci zawodnicy, którzy w wyścigach klasycznych zdobyli czołowe miejsca.

32 państwa w Turynie — prawdopodobnie bez Polski.

W dniach 1—10 września b.r. odbędą się w Turynie światowe zawody akademickie, na które dotąd 32 państwa zgłosiły swoich przedstawicieli. Startować będą zawodnicy: Niemiec. Egiptu. Argentyny. Australji, Belgji, Boliwji, Bulgarji. Danji, Kolumbji. Anglji, Estonji. Finlandji, Francji. Grecji. Italji. Kanady. Łotwy. Litwy. Luksemburgu. Norwegji. Nowo-Zelandji, Austrji, Polski. Portugalji. Rumunji. Szwecji, Szwajcarji. Szkocji, Hiszpanji, Czechosłowacji, Węgier i St Zjednoczonych.

Jak się dowiadujemy. **zawodnicy polscy — aczkolwiek zgłoszeni** — startować **w Turynie prawdopodobnie nie będą.**

PŁYWACY CZESCY POKONANI PRZEZ AUSTRJĘ. Międzypaństwowe spotkanie pływackie Czechosłowacja — Austrja. odbyte w tych dniach, zakończyło się zwycięstwem pływaków austrjackich w stosunku 82:63

Humor.

W sklepie: Właściciel: — Proszę sobie zapamiętać: klienci zawsze mają racje!

Ekspedjent: — Pięknie. ta pani twierdzi, że jesteśmy oszustami.

Filozofja. — Bez pieniędzy nie da się nic zrobić!

— Oh. owszem: długi.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Z podróży po Hiszpanji.

SARAGOSSA.

I.) Jestem w Saragossie, owem słynnem mieście pielgrzymek, klasztorów, kościołów i dawnych pałaców, oglądam miejsca zdobyte w roku 1809 krwawo przez polskie legjony i przyglądam się z ciekawością wszystkiemu, co tchnie historją i polskiemi echami.

Miasto leży na prawym brzegu Ebro i składa się z dwóch części: ze starego, tuż nad rzeką kształtu owalnego otoczonego murami i wałami, dziś nowożytnemi ulicami, oraz z nowego daleko dokoła rozrzuconego z parkami i ogrodami. Stare miasto o wąskich i ciasnych uliczkach ma charakter handlowy i koncentruje się głównie przy ulicy Alfonsa I. wiodącej na plac del Pilar z katedrą tej nazwy. Druga katedra pod nazwą „La Seo“ (Zbawiciela) znajduje się w pobliżu i też na rozległym placu ze skwerem. Wszędzie w okolicy wznoszą się przepyszne pałace podobne do twierdz, tak są obronne. Zwą się „solares“. Poza miastem od południa rozciągają się piękne ogrody nad kanałem cesarskim i rzekami Huerva i Gallego.

Pierwszą zwiedzam katedrę **Matki Boskiej del Pilar.** Dokoła długiej nawy sterczą smukłe wieżyczki, wśród nich zaś rozsiadła się duża kopuła. Obok wznosi się wysoka wieża. Wieżyczki te w liczbie dziesięciu wsparte są na małych kopułach w stylu mauretańskim „azulejos“. Wnętrze podzielone rzędami kolumn na trzy nawy, dokoła nich wieniec kaplic. W środku kościoła słynna kaplica Matki Boskiej zbudowana z marmurów i bronzu. Błyszczą złocone kolumny w świetle setek świec. Dokoła rzeźby i malowidła. Ponad kaplicą wznosi się kopuła w wielu miejscach poprzedziurawiona tak iż widzi się wysoko sklepienie samej katedry. Na kopule widnieją freski Goyi i Velazqueza, największych malarzy hiszpańskich. Środkowy ołtarz w niszy zawiera marmurową grupę z Matką Boską. Obok na małej marmurowej i obitej srebrem kolumience („del pilar“) stoi figura z alabastru przedstawiająca N. Marję Pannę z Dzieciątkiem. **Do tej właśnie figury modliły się tysiące w czasie głośnego oblężenia Saragossy przez Francuzów i Polaków w roku 1808/09.** Tu tłumy szukały pociechy i ukojenia. kiedy na miasto sypały się bomby i granaty nieprzyjacielskie. kiedy wróg dobywał murów i zdobywał bramy jedną po drugiej.

Przed katedrą na skwerze przewalają się tłumy ludu. Kręci się dużo dzieci sprzedających pocztówki i dewocjonalje. głównie figurki Matki Boskiej „del Pilar“. Co chwilę podchodzą do mnie jakieś małe dziewczynki i proszą, żebym coś kupił. Zachwalają swój towar, mieszczący się w pudełku wiszącem na szelkach na ręce. a wielkie czarne oczy wyglądają ze śniadych. wychudłych twarzyczek. Brudne to i obtargane. Starsze wprost natarczywie dopominają się o pieniądze i wtykają do ręki albumy pocztówek.

Idę do drugiej katedry.

„**La Seo“ jest starszym zabytkiem,** bo pochodzi z XII wieku, podczas gdy katedra „del Pilar“ zbudowana była z końcem XVII wieku. Na miejscu „La Seo“ wznosił się poprzednio wspaniały meczet mauretański, którego ściana jeszcze dziś widnieje od strony wąskiej bocznej uliczki i którego przedsionek z pięknem sklepieniem rozetowem można jeszcze teraz podziwiać. Smukła czteropiętrowa wieżyca pochodząca z XVII wieku ozdabia fasadę katedry. Wnętrze ciemne i dopiero po jakimś czasie oczy spoczywają na bogactwie rzeźb i ozdób w chórze i na ścianach otaczających główny ołtarz. Wyniosłe kolumny o bogato rzniętych kapitelach podpierają sklepienie zdobne w złocone rozety. Dokoła pięciu naw ciągną się rzędy kaplic. których kraty misternie wykute mówią o artyzmie i wysokiem poczuciu piękna u ludzi średniowiecza. Nigdzie chyba w obecnie budowanych kościołach nie spotka się tak cudownie rzniętych krat, jak te, co widziałem w „La Seo“. a również i potem w katedrze w Toledo i w Granadzie w kaplicy Królów Katolickich.

Po wyjściu z katedry mijam renesansowy gmach giełdy podobnej do zamku i udaję się na **most świętego Piotra, łączący przedmieście Anrabol ze Saragossą.** Rzeka Ebro leniwie toczy swe żółte wody. Most kamienny o siedmiu łukach pochodzący z XV wieku znany jest z dzielnej obrony. Tutaj wszystkie ataki Francuzów rozbijały się o stanowczy i żelazny upór bohaterskich obrońców. Ale wkońcu most zdobyli legjoniści polscy i droga do miasta była otwarta. Tak się jednak tylko wydawało, albowiem nawet po opanowaniu bram miejskich i wtargnięciu do miasta walka trwała nadal pomiędzy pałacami i klasztorami, a ciasne uliczki i odwaga mieszkańców pomagały obronie.

Spoglądam na miasto. Z mostu widok nań bajeczny. Dumnie ku niebu wznoszą się obie katedry. wysoko strzelając w górę swemi wieżycami i wieżyczkami. Na ich tle widnieją dokoła dalsze gmachy i domy bielejące w jaskrawem oświetleniu słonecznem. Błyszczą kopuły i liczne krzyże klasztorów i kościołów spiętrzonych ponad dachy miasta rozciągniętego szeroko wzdłuż rzeki. Błękit nieba zdaje się wisieć ponad okolicą ciemny i bez chmurki. a tembardziej odbija, że wszystko na ziemi jest jasne, białe, błyszczące. Ruch na moście nieduży. Zbliża się zachód słońca i widać rzędy osiołków kroczących z towarami powoli i flegmatycznie. Ludziom także się nie spieszy. Słychać krzyki i śmiechy, ale naogół niema hałasu ani wrzawy. Gdyby nie tramwaj i lampy biegnące ulicą w dal, możnaby sądzić, że człowiek przeniósł się w odległe od nas czasy historyczne.

Siadam na tramwaj i **jadę do zamku Abjafenia.** Zgrzytający na każdym zakręcie wehikuł przesuwa się zwolna poprzez ciasne uliczki śródmieścia. Ruch tu zauważyłem większy. niż kilka godzin temu. Na placu Konstytucji przepychają się tłumy. Życie kipi również na bulwarach Niepodległości. Obok koszar artylerji, szpitala, amfiteatru i kościoła Matki Boskiej „del Portillo“ jadę aż do alei wiodącej do zamku. Ruch tu o wiele mniejszy. Wielki czworobok murów, otaczających zamek zamieniony dziś na koszary. Zdobywam z trudem pozwolenie i dają mi przewodnika do oprowadzenia po starożytnym gmachu. Można zobaczyć tylko część jego.

Zamek Aljafenia został zbudowany przez szejka Abu Dżafar Ahmeda około połowy XI wieku. Mieszkali tu potem królowie Aragonji. Następnie mieściła się w tym pałacu siedziba

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 24: św. Bartłomieja ap.
Piątek 25: św. Ludwika kr.
Piątek 25: wschód słońca o godz. 4.26, zachód o godz. 18.30.

POWRÓT KS. METROPOLILTY DO KRAKOWA. W tych dniach po parutygodniowym wypoczynku powrócił Ks. Metropolita Sapieha do Krakowa.

TERMIN NADSYŁANIA FOTOGRAFIJ na wystawę fotograficzną p. t. „Zwierzę w fotografji“, został przesunięty do 10 września br. — Wystawa obejmuje działy: a) zwierzęta domowe, b) zwierzęta w przyrodzie, c) dział propagandowy. — Fotografje należy nadsyłać pod adresem: Zw. Opieki nad Zwierzętami w Krakowie, ul. Retoryka 1, tel. 157-91, godz. urzędowe od 10—12.

PODWÓRZOWE KONCERTY. W ostatnich czasach daje się zauważyć wzrost muzyków podwórzowych, dających koncerty mniej lub więcej zgrane. Naogół trzeba stwierdzić, że zespoły podwórzowe grają nieźle i są chętnie widziane przez mieszkańców domów. Ostatnio występuje po krakowskich podwórzach trupa „rewellersów“, śpiewająca „chorały“ i wogóle uprawiająca „muzykę poważną“ i religijną. Doznaje ona miłego przyjęcia ze strony łatwych i chętnych słuchaczy.

UCZNIOWIE DO SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH. Magistrat ponownie przypomina mistrzom o obowiązku dopilnowania wpisów swych uczni do szkół dokształcających pod rygorem zastosowania środków przymusowych a w szczególności kary pieniężnej.

ORYGINALNA REKLAMA. Jedna z firm krakowskich uruchomiła oryginalną reklamę japońskiego środka przeciw owadom. Egzotyczna japoneczka paradowała wczoraj w rikszy na Rynku głównym. Egzotyczna ta defilada zwracała powszechną uwagę publiczności.

Z TARGU ZWIERZĄT. Ogółem spędzono w dniu 22 bm. 132 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 200 zł. do 300 zł. za pociągowe ciężkie od 300 do 400 zł. pociągowe lekkie od 80 do 150 zł. rzeźne od 30 do 60 złotych. Sprzedano na rzeź miejscową 6 sztuk. Popyt średni — tendencja zwyżkowa.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE. Policja aresztowała w Katowicach Franciszka Horaka, b. kierownika bufetu p. Hawełki w Krakowie, ostatnio właściciela Baru Teatralnego w Katowicach. Okazało się, że Horak, będąc zatrudniony w firmie p. Hawełki, skradł około 60 kg. srebra stołowego i używał go w swem przedsiębiorstwie.

PRZERWANIE PRZEWODÓW ELEKTR. Wczoraj rano o godzinie 7 wskutek zerwania się przewodu elektrycznego linji tramwajowej Nr. 1 przy ulicy Florjańskiej przed domem Nr. 7, przerwany został ruch tramwajowy na linjach Nr. 1, 3, 6. Wypadku z ludźmi nie było. Ruch przywrócony o godz. 7.25.

KRADZIEŻ PŁYT GRAMOFONOWYCH. Dn. 22 bm. między godziną 13 a 16 nieznany sprawca dostał się do sali Chrześć. Związku Zawodowego przy ul. Andrzeja Potockiego 11 skąd skradł 15 płyt gramofonowych i 2 membrany ogólnej wartości około 150 zł., na szkodę kolonji wakacyjnej „Radość dziecka“.

---

inkwizycji hiszpańskiej. W czasie wojny francuskej przy zdobywaniu twierdzy w roku 1809 zamek bardzo ucierpiał.

Przechodzimy szereg komnat.

— Oto tu przyszła na świat w roku 1271 święta Izabela — objaśnia przewodnik — była ona córka króla Piotra III i Konstancji Sycylijskiej.

Sale posiadają piękne sufity kasetonowe lub z gzymsami rzniętemi w drzewie z różnemi rzeźbami, ładnie malowane. Sufity te pochodzą z XV wieku. Widnieją tu herby Królów Katolickich i napis wyobrażający ich zawołanie: „Tanto monta“ (tylko naprzód). Wielki salon posiada najwspanialszy sufit z kasetonami i galerją w stylu mauretańskim z napisem z roku 1492. Mimo upadku królestwa Maurów i rozbiciu w puch potęgi muzułmańskiej na półwyspie Iberyjskim architektura i sztuka mauretańska jeszcze długo święca triumfy, a nawet rzecz dziwna — w tym samym roku, w którym zdobywają Granadę — Ferdynand i Izabela odbudowują zamek Aljafenia w Saragossie według wzorów architektonicznych mauretańskich.

Po wielkich schodach schodzimy na dół. Zatrzymują mnie jeszcze ozdoby na schodach i złocony sufit. Nakoniec meczet mauretański dobrze zachowany z czasów budowy zamku przez szejka z bogato zdobioną „maksurą“ t. j. kaplicą przeznaczoną tylko dla kalifa i jego dworu. Dzięki swej cudownej architekturze i rzeźbom ocalał i zachowali go chrześcijańscy zdobywcy.

JÓZEF STAŚKO.

Ustawiczne karambole na ulicach Krakowa.

Będąc jeszcze pod wrażeniem strasznej katastrofy na ul. Basztowej, która wydarzyła się w ub. niedzielę, musimy zanotować nowe wypadki zderzeń pojazdów na ulicach naszego miasta. Onegdaj wieczorem — jak już donosiliśmy — na ul. św. Filipa przy Rynku Kleparskim przed kościołem OO. Misjonarzy zderzyły się dorożka samochodowa prowadzona przez szofera Feliksa Ziółkę z motocyklem prowadzonym przez inż. Adolfa Rohtweina. Inż. Rohtwein jechał ulicą Filipa w kierunku ul. Długiej, zaś dorożka samochodowa zdążała z Rynku Kleparskiego w ul. św. Filipa. Wskutek nieostrożności szofera Ziółki nastąpiło zderzenie i motocykl przewrócił się na ziemię wraz z inż. Rohtweinem i jadącym z nim na tylnem siedzeniu bratem jego Stanisławem. — Rohtweinowie doznali ciężkich obrażeń ciała. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ich do szpitala św. Łazarza. Inż. Adolf Rohtwein doznał pęknięcia nerki i potłuczenia lewego boku, zaś brat jego Stanisław — rany dartej z lewej strony twarzy i ogólnego potłuczenia. Stan wymienionych jest ciężki. Motocykl został poważnie uszkodzony, zaś dorożka ma jedynie zgięty wachlarz. Jak stwierdzono winę w tym wypadku ponosi szofer Ziółko, gdyż jechał z szybkością nadmierną i bez zachowania ostrożności. Ziółkę zatrzymano.

W dwie godziny później tegoż dnia na skrzyżowaniu ulic Basztowej i Lubicz zderzyły się dorożka konna powożona przez Stan. Rośka, lat 27, z dorożką samochodową prowadzoną przez szofera Marjana Deca, zam. przy ul. Andrzeja Potockiego 10. Wskutek zderzenia oba pojazdy jak i koń zostały lekko uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było. Jak stwierdzono winę w tym wypadku ponosi częściowo dorożkarz konny Rośka.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Onegdaj usiłowała pozbawić się życia Julja Noczkowska, lat 21, która w mieszkaniu Józefa Kodalkiewicza, przy ulicy Wałowej 7, korzystając z jego nieobecności wypiła większą dozę esencji octowej. Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł Noczkowską do szpitala w stanie groźnym. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

3 GARNKI Z MLEKIEM I KOŻUCH... Wójcikowi (ul. Dworska 34) skradł nieznany sprawca ze spiżarki 3 garnki blaszane z mlekiem oraz jeden kożuch damski łącznej wartości 105 złotych.

OSTRZEŻENIE. Zdarzają się obecnie bardzo często wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw podają Wam bezwartościowe piwo po tej samej cenie. Zwracając baczną uwagę nie dajcie się oszukiwać.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Madame Butterfly“ (Gość. wystąpi Marja Janowska).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „W dżunglach czarnego kontynentu“. II. „Czar jej oczu“.

WANDA: Baby (Anny Ondra).

UCIECHA: „Demon wielkiego miasta“ (Wynne Gibson i E. Love).

APOLLO: „Prawo do grzechu“.

SZTUKA: „Quick“ (Lilljan Harvey).

PROMIEŃ „Hotel Atlantic“ (Kathe Nagy, Jean Murat), oraz „Kapitan Wahlan“ (Gary Cooper, Claudette Colbert).

ATLANTIC: Skipy (Mały Czemp“ Jacky Cooper).

ADRIA: 100 metrów miłości.

SLONCE: Wielki podwójny program: „Serce na rozdrożu“ i „Kawalerowie dzikiego zachodu“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 21 do 24 bm. Podwójny program: „Niebezpieczny pocałunek“ i „Żona Charlestona“.

Z OPERY KRAKOWSKIEJ. Dzisiaj w czwartek wieczorem dana będzie opera G. Puccini'ego „Madame Butterfly“, w której wystąpi gościnnie, po raz pierwszy w Krakowie, znakomita primadonna opery lipskiej i oper zagranicznych, Marja Janowska, świetna odtwórczyni partji tytułowej.

Kurs dla Kandydatów do Akademji Górniczej.

Stowarzyszenie Asystentów Akad. Górn. przy współudziale Stowarzyszenia Studentów Akad. Górn. urządza kurs przygotowawczy do egzaminu konkursowego, z matematyki i fizyki. Kurs rozpocznie się 12 września i potrwa 10 dni. Opłata za kurs wynosi 10 zł. od przedmiotu. Uczestnicy kursu mogą otrzymać na czas kursu, w Domu Studentów Akad. Górn. mieszkanie bez pościeli za opłatą 1 zł. dziennie. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Stow. Stud. Akad. Górn., Kraków, Aleja Mickiewicza, l. 30, w dniach 11 i 12 września.

Z wystawy międzynarodowej fotografiki

Otwarta w niedzielę w Pałacu Sztuki wielka wystawa międzynarodowej fotografiki, wywołała wielkie zainteresowanie. Kasa Pałacu Sztuki wydaje zniżki kolejowe dla zwiedzających z poza Krakowa. Na niedzielę zapowiedziane pierwsze zbiorowe wycieczki. Każdy zwiedzający otrzymuje kupon upoważniający do głosowania na nagrody za najlepsze dzieło fotografiki. Nagrody stanowią cenne dzieła sztuki i przedmioty ze srebra, miedzi i t. p. Wystawa otwarta będzie dwa tygodnie.

Pielgrzymka do Częstochowy.

Sodalicja Marjańska Mieszczańska urządza dnia 3 września br. uroczystą pielgrzymkę do Częstochowy w myśl intencji Ojca świętego w celu uproszenia łask, błogosławieństwa i opieki Matki Bożej dla Pielgrzymów i ich Rodzin. Odjazd z dworca zachodniego rano o godzinie 6.30. Koszta przejazdu tam i z powrotem zł. 6.50. Karta uczestnictwa dodatkowo zł. 1.50.

Zgłoszenia przyjmuje do 29 sierpnia br. Związek Turystyczny, Szpitalna 36, Firma Jan Wilczyński, Rynek Gł. 34, Pałac Spiski.

Ogarnął go szał bicia...

Policja zatrzymała Henryka **Kowalczyka**, lat 24, bez zajęcia i miejsca zamieszkania za wywołanie awantury. Onegdaj koło wieczoru wszedł przez okno do mieszkania Marji **Kowalczyńskiej** przy ul. Józefa Sarego 3 i tam pobił niej. Urszulę **Komedjowską**, która się przed nim schroniła do znajomej. Ponadto pobił on Jana Kowalczyńskiego, naruszając mu zęby w górnej szczęce. Po dokonaniu tego czynu, uciekając natrafił na dziedzińcu na Andrzeja Korzeniowskiego. Tego również powaliwszy na ziemię pobił i ugryzł w rękę i nogę. Korzeniowski udał się do pogotowia ratunkowego. Powodem powyższego zajścia, jak stwierdzono, były porachunki osobiste.

Z sali sądowej.

B. dyr. Rudziński przed sądem.

W drugim dniu rozprawy przeciw b. dyr. Rudzińskiemu i majorowej Sękowskiej, oskarżonym o zdefraudowanie 100.000 złotych w Banku Urzędniczym, przesłuchiwano w dalszym ciągu głównego oskarżonego. **Rudziński plątа się w zeznaniach i nie umie wyjaśnić szeregu pozycyj.** Rozprawa trwała do godz. 2-giej po południu. W dniu dzisiejszym Trybunał przesłucha osk. Sękowską, oraz świadków.

Za obrazę Narodu Polskiego.

Prawdziwa awantura wynikła w pociągu Kraków—Warszawa pomiędzy dwoma pasażerami: Eng. **Kwaśkiewiczem**, stolarzem i Ign. **Chojeckim**. Poszło o... zamknięcie okna w przedziale. W trakcie kłótni Kwaśkiewicz powiedział do towarzysza podróży: ty polska świnio! — choć sam jest Polakiem z krwi i kości. Chojecki, słusznie dotknięty tem odezwaniem się, skierował sprawę do prokuratury. Wczoraj przed sędzią dr. **Traczewskim** odbyła się rozprawa, na której osk. Kwaśkiewicz dostał 3 miesiące więzienia za obrazę Narodu Polskiego. Ponieważ oskarżony okazał skruchę i dotychczas był niekarany, zawieszono mu wykonanie kary na 2 lata. — **Oskarżał prokurator dr. Garbaczyński.**

Sprawa b. kasjera P. K. P. Herlingera.

W głośnej sprawie przeciw b. kasjerowi P. K. P. Teodorowi **Herlingerowi**, któremu akt oskarżenia zarzuca sprzeniewierzenie przeszło **17.000 złotych**, osk. Herlinger przyznał się tylko do zabrania **13.000 zł.**, które wpłacił z powrotem do kasy; brak reszty pieniędzy nie umie wytłómaczyć. Wyrokiem sądu okręgowego skazany został na 18 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata. Obecnie sprawa znajduje się w krakowskim Sądzie Apelacyjnym. Skład Trybunału: przewodniczący — s. s. a. dr. **Wołoszczuk**, wotanci: pp. **Garduch i Kawa**, prokurator dr. **Gołąb**, obrońca dr. Jan **Woźniakowski.**

„Domator“ więzienia św. Michała.

Młodzieniec 23-letni, Jan Szarlej, siedział już **41 razy** w więzieniu św. Michała za różne kradzieże i sprawki. Wczoraj stanął znów przed sądem apelacyjnym, oskarżony o czynne targnięcie się na posterunkowego. Wyrokiem sądu okręgowego dostał on 6 miesięcy więzienia; na wczorajszej rozprawie apelacyjnej został on uwolniony od winy i kary. Nie został on jednak wypuszczony na wolność, gdyż w międzyczasie... znów coś zbroił. Drogę do więzienia odbył zatem po raz 42. — Rozprawę prowadził dr. Czuchajowski, oskarżał prok. **Stąpor.**

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI BŁ. BRONISŁAWY

Doroczna uroczystość ku czci Bł. Bronisławy, Patronki Polski, połączona z 40-godz. nabożeństwem i odpustem zupełnym, odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 września, w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie. Nabożeństwo rozpoczynać się będzie codziennie z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 5.30 rano, a zakończy się o godz. 7 wieczorem po nieszporach z kazaniem.

Msze św. będą odprawiane w następującym porządku: Prymarja z godzinkami o Najśw. Marji Pannie o godz. 5.30 rano; Msza konwentualna o godz. 7.30, wotywa o godz. 9, suma z kazaniem o godz. 10.30. W kaplicy Bł. Bronisławy na Kopcu Kościuszki codziennie Msza św. o godz. 7 rano. Nieszpory rozpoczynają się w dniu 1 i 2-gim o godz. 6; w dniu 3-cim o godz. 5 po południu. Celebrują w poszczególne dni: WW. OO. Kapucyni, Księża Salezjanie i OO. Dominikanie.

Konwent PP. Norbertanek uprasza o liczny współudział P. T. Wiernych, by z okazji Jubileuszu uroczystość ta odbyła się wspanialej aniżeli w latach poprzednich.

Kino.

Z kin krakowskich.

WANDA. „Baby“ („Dziewczątko“). Przed 5-ma laty podziwialiśmy na niemym ekranie najlepszy wówczas film Anny Ondra p. t. „Zuzia-saksofonistka“, w którym ta przemiła aktoreczka dała się poznać całemu światu filmowemu, gruntując swoją sławę głośnej dziś „gwiazdy“ filmowej. Widocznie Anny Ondra zapragnęła jeszcze raz przeżyć swój wielki sukces w dźwiękowcu, dlatego scenarjusz „Zuzi“ powtórnie nakręcono, przystosowując go jednak do wymagań najświeższej mody. Zuzia zamieniła imię na Baby i nie jest już saksofonistka, lecz gra na modnej harmonji ręcznej. Anny w tym filmie jest jeszcze bardziej, niż zwykle, rozbawiona i urocza w roli hrabianki, przyczem mówi po francusku z lekkim cudzoziemskim akcentem, który jeszcze bardziej potęguje jej wdzięk. Film obfituje w mnóstwo dowcipnych pomysłów i zabawnych epizodów. Jest to wogóle jedna z najlepszych komedyj reżysera Karola Lamacza, zrealizowana z wielkim nakładem pracy i dużą dozą zręczności technicznej. Obsada aktorska tej komedji jest również wyborna. Kapitalne są zwłaszcza dwa stadła małżeńskie: Odetta Talrac i znany komik. Paul Olivier, jak ojciec Baby, oraz drobnomieszczańscy rodzice Zuzi (przyjaciółki Baby), Jane Fusier-Gir i arcykomiczny Sinoel. Doskonałą jest również Alice Tissot jako miss Fitz, purytańska i nieubłagana kierowniczka szkoły baletowej. Wyborny ten program uzupełniają najnowsze dodatki dźwiękowe Foxa, między któremi znajdują się zdjęcia niedawnego startu braci Adamowiczów do lotu nad Atlantykiem, który, jak wiadomo, nie udał się.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów onadsyłanie prenumeraty za

wrzesień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Życie gospodarcze.

Pierwsza wystawa piekarska w Warszawie.

Związek cechów piekarskich organizuje pierwszą wystawę piekarską w Warszawie, która odbędzie się w czasie od 23 września do 1 października b. r.

Wystawa posiadać będzie następujące działy: surowce piekarskie, wzorowe urządzenie piekarni, wystawa pieczywa, organizacja sprzedaży, higjena produkcji piekarskiej, środki transportowe, szkolnictwo zawodowe, organizacje zawodowe, reklama i propaganda, walka z nielegalną produkcją pieczywa, dział historyczno-naukowy, oraz dział branż pokrewnych.

W czasie wystawy odbędą się trzy konkursy: na najlepszy wypiek, na najlepiej urządzoną sklepową wystawę piekarską w Warszawie, oraz na najlepszą całość wystawionych wyrobów piekarskich.

4.372 osób wyjechało do Palestyny w pierwszem półroczu 1933 r.

W ciągu pierwszego półrocza b. r. wyjechało z Polski ogółem 18.187 wychodźców, w tem 10.719 do krajów europejskich. Do Francji wyjechało 5.829 emigrantów, do Niemiec 227, do Palestyny 4.372.

W tymsamym okresie czasu powróciło do Polski 10.473 wychodźców, w tem 8.319 z krajów europejskich. Z Francji przybyło 5.776 wychodźców, z Niemiec 377, ze Stanów Zjednoczonych 142, z Kanady 498, z Argentyny 1.171, z Palestyny 34 i t. p.

Jak widzimy, emigracja do Francji równa się reemigracji. Zupełnie zanikła emigracja do Niemiec. Rzecz ciekawa, że w tej statystyce nie uwidacznia się kilkudziesięciotysięczna cyfra uchodźców politycznych z Niemiec, prawie wyłącznie żydów.

Do Palestyny wyjechało 4.372 osób w pierwszem półroczu, a w lipcu przeszło tysiąc. Należy więc przypuszczać, że w ciągu r. 1933 cyfra emigrantów żydowskich przekroczy 9 tysięcy.

UNIERUCHOMIONY TONAŻ NIEMIECKI.

Z początkiem lipca b. r. były unieruchomione 182 statki niemieckie o pojemności 703.031 tonn brutto, t. j. około 20.4% całej floty niemieckiej. W lipcu ub. r. było unieruchomionych 605 statków o pojemności 1.269.777 ton, t. j. 32.6%.

EKSPORT RAKÓW Z POLSKI.

Ekport raków z Polski rozwija się w roku bieżącym pomyślnie. Z Wileńszczyzny wyeksportowano w r. b. w czerwcu około 6.000 kop raków, w lipcu wywóz wzrósł znacznie i wynosił około 11.000 kop. Eksport kierował się głównie na rynek francuski, oraz niemiecki.

W SPRAWIE PRZEWOŻENIA BRONI I AMUNICJI.

Min. Skarb. wydało okólnik do dyrekcji ceł i urzędów cel. w sprawie przewożenia przez tedów celnych w sprawie przewożenia przez terytorjum państwa broni i amunicji. Przewozy takie bez względu na kierunek przez obszar całego terytorjum Państwa Polskiego wymagać będą odpowiednich poświadczeń.

WALKA ZE SPEKULACJĄ.

Waszyngtoński National Recovery Board postanowił zwrócić się do tych gałęzi przemysłu, które przyjęły kodeks pracy, aby zakomunikowały w jakim stopniu podwyższone zostały ostatnio ceny. **Zarządzenie to ma celu ochronę publiczności przed spekulantami.**

Pracownicy przemysłu konfekcyjnego w Chicago rozpoczęli strajk.

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT.) Bez obrotów. Dolar 6.52, 6.56; inne bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) **Dewizy:** Belgja 124.85, 125.16, 124.54; Gdańsk 173.80, 173.23, 173.37; Holandja 361, 361.90, 361.10; Londyn (29.18, 29.50), 29.64, 29.34; N. Jork kabel 6.55. Paryż 35.03, 35.12, 34.94; Praga 26.50, 26.56, 26.44; Szwajcarja 172.70, 173.13, 172.27; Włochy 47.10, 47.33, 46.87; Berlin nieof. 213.20. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 85.50, 85, 85¼; Częstocice bez kuponu za lata 1931/32. Lilpop 11.90. Słabsze.

Pożyczki: 5% konwersyjna 48½, 5% kolejowa 43—43½, 4% dolarowa 49, 48½, 7% stabilizacyjna 52¼, 52.13, 10% kolejowa 103.50 niejednolita.

Dolar pryw. w Warszawie z g. 12.30: 6.54.

Pożyczki polskie w N. Jorku: stabilizacyjna 70, warszawska 44½; inne nie notowane.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.28½, Londyn 17.08, N. Jork 3.79, Belgja 72.27½, Włochy 27.26, Hiszpanja 43.30, Holandja 209.10, Berlin 123.10, Wiedeń 72.91, noty 57.60, Sztokholm 88.05, Oslo 85.90, Kopenhaga 76.30, Praga 15.37, Warszawa 57.85, Białogród 7, Ateny 2.94, Konstantynopol 2.18, Bukareszt 3.08, Helsinki 7.51.

Po zjeździe Chrz. Zw. Zawodowych w Warszawie.

NIEZALEŻNE STANOWISKO, NAJAKTUALNIEJSZE ZADANIA I WIELKA PRZYSZŁOŚĆ ORGANIZACJI.

L.) Zapowiedź oddawna już oczekiwanego i oddawna też przygotowanego zjazdu delegatów Ch. Z. Z., wywołała żywe zainteresowanie i radosny oddźwięk we wszystkich środowiskach chrześcijańskiego ruchu zawodowego. — Zainteresowanie zrozumiałe, bo wobec coraz trudniejszej sytuacji gospodarczej i coraz liczniejszych przeszkód wzrosła potrzeba wzajemnej wymiany myśli. Zrozumiałe było też zadowolenie z powodu zjazdu, bo chociaż każdy był przygotowany na to, że stan organizacyjny nie może być świetny, że w ciężkich warunkach nie można będzie pochwalić się wielkiemi sukcesami, że nie obędzie się bez skarg, krytyki, a nawet tarć, to jednakże nikt nie wątpił, iż ostatecznie z wymiany, ze starcia się myśli, **zrodzą się nowe iskry zapału.** Inaczej być też nie mogło, bo chociaż w pewnych kwestjach zarysowała się różnica zdań, chociaż wymiana słów była niekiedy zbyt gorąca — to przecież **najważniejsze decyzje powzięte były jednomyślnie** i po pierwszym dniu nieco bojowym, przyniósł drugi dzień obrad całkowite wypogodzenie się horyzontu, pełną pod każdym względem harmonję.

Zjazd odbył się, jak wiadomo, w Warszawie. Delegaci i goście zjechali się wczesnym rankiem, dnia 13 sierpnia. Nabożeństwo na intencję zjazdu odprawił ks. kan. **Gąsiorowski** w kościele św. Marcina, wygłaszając przemówienie na temat doniosłości chrześcijańsko-społecznego ruchu robotniczego. Po nabożeństwie udano się do lokalu Robotników Chrześcijańskich przy ul. Śniadeckich 5.

Obrady zagaił prezes Zarządu Głównego, b. pos. **Urbański,** który w zwięzłem przemówieniu wstępnem naszkicował całokształt i przeszłość Ch. Z. Z., oraz obecną sytuację. Po rzucie oka na 12-letni okres działalności Ch. Z. Z. stwierdza mówca, że zadania są jeszcze nie wypełnione i ubolewa, że stosunek pracodawcy do pracownika jest godny pożałowania. Wciąż jeszcze przeważa ten pogląd, jakoby robotnik nie był niczem więcej, jak tylko **narzędziem do zwiększenia majątku pracodawcy;** jesteśmy świadkami przewagi kapitału nad ludem pracy, nadmiernych zysków i pogłębiającej się nędzy, **grasowania karteli i trustów.** Nie należy jednak rozpaczać, ani opuszczać rąk. Trzeba walczyć o lepsze jutro, walczyć wytrwale i z wiarą w zwycięstwo. Mówca stwierdza, iż **świat liberalizmu się wali, że ruch chrześcijańsko-społeczny posiada największą przyszłość,** że organizacje Ch. Z. Z. borykając się z ciężkiemi przeszkodami, przeszły już przez najniebezpieczniejsze próby ogniowe i **wkroczyły na drogę może powolnego, lecz stałego rozwoju.**

Na propozycję p. Urbańskiego wybrano do prezydjum p. p.: A. Harasza z Łodzi (przewodniczący), M. Kurowieckiego z Warszawy i M. Rocha z Poznania (zastępcy), Dębczyńskiego z Łodzi i Turowskiego z Lublina (sekretarze).

Przemówienia powitalne rozpoczął sen. **Korfanty,** składając zjazdowi życzenia imieniem Głównego Zarządu Pol. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Mówca wspominając o kryzysie, zaznacza, iż w niektórych krajach dotknął on szczególnie ciężko specjalnie właśnie związki zawodowe. Tak w Niemczech **zmiótł hitleryzm liczne i zasobne organizacje socjalistyczne, podobnie było i we Włoszech.** Program ten tłumaczy się nietylko, a może i nie tyle fizyczną przemocą rządzących, **ile słabością moralną, chorobą wewnętrzną tych pozornie tylko potężnych organizacyj.** Liczebność, środki materjalne — to jeno **pozory siły,** której **istotą są ideowość i zdrowie moralne,** będące **fundamentami potęgi.**

Imieniem Stow. Chrześć. Robotników składał zjazdowi życzenia p. **Dobraczyński** z Warszawy.

Pięknie na temat pracy mówił p. **Pachoński** z Krakowa, a ks. **Krawczyk** z Lublina o sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej. Ciężkim warunkom obecnej doby poświęcił swe przemówienie sekr. okręg. p. **Stan. Marciniak** z Poznania, podnosząc, iż w danej chwili wszystkie wysiłki sprowadzać się muszą do tego, aby robotnika bronić przed nędzą.

Po krótkiej przerwie wznowiono obrady. Wysłuchano sprawozdania Komisji Mandatowej: delegatów uprawnionych do głosowania przybyło 86.

Następnie wysłuchano sprawozdania prezesa Zarządu Głównego p. Urbańskiego.

Imieniem Komisji Rewizyjnej przemawiał p. **Łabęda,** stwierdzając, iż stan księgowości i kasy znajduje się w należytym porządku, oraz wnosząc o udzielenie Zarządowi Głównemu absolutorjum.

Nad sprawozdaniami, szczególnie p. Urbańskiego rozwinęła się szeroka dyskusja. Zabierali w niej głos m. inn. p. p. Pobożny, Gacek, Marszałkowski, Eljasz, Stępień, Sosiński, Marciniak, Musiałek, Ks. Gąsiorowski, Pawlak, Harasz, Siemiński, Turowski, Gawroński, Lisowski, Woroch, Krobut, Stępień, sen. Korfanty, Zawadzka i Rzepka.

W dyskusji tej ścierały się różne poglądy w sprawach zarówno zasadniczych jak i taktycznych. Odzywały się głosy krytyki i uznania, ścierały się wnioski optymistyczne z pesymistycznemi, aż jedni odrzucili różowe a drudzy czarne szkiełka i spoglądając bez uprzedzenia na rzeczywistość, przyszli ogólnie do wniosku, że **sytuacja jest trudna, lecz bynajmniej nie rozpaczliwa,** że są widoki rozwoju, oczywista pod warunkiem sprawnej i zgodnej pracy. — Ciężka sytuacja, to ogólne zjawisko, na tle którego góruje Ch. Z. Z. nad innemi organizacjami pod tym względem, że **opierają się na zasadach niewzruszonych, że program ich jest ideowo najgłębszy a jednocześnie życiowy.** Dzięki temu opiera i oprze się Ch. Z. Z. zwycięsko wszystkim burzom obecnej doby i przełamując spotykane przeszkody idzie i dojdzie do zakreślonych celów.

Do Zarządu Głównego zostali powołani pp.: **Fr. Urbański, J. Kosmaczewski, St. Spasiński i Wł. Puławski** z Warszawy, **L. Dębczyński** z Łodzi, **M. Roch** z Poznania, **H. Siemiński** z Włocławka, **E. Krawczyk** z Lublina i **J. Szulik** ze Śląska. Do Rady Głównej weszli pp.: Kurowiecki, Przeciszewski, Rudnicki, Łabęda i Grabowski z Warszawy; Harasz, Mruk, Cyrański, Lisowski i Kleck z Łodzi; Gawroński i Fietze z Poznania; Sosiński i Hanke z Górnego Śląska, Korbut z Białegostoku, Przysiecki z Włocławka, Cardini z Częstochowy, Klaptocz z Białej (woj. krakowskie), Dyląg (Kraków), Piotrowski (Bydgoszcz), Musiałek (Lublin), Eljasz (Zawiercie), Bryła (Przemyśl) i Rzepka (Leszno, woj. Poznańskie).

Na tem skończyły się obrady dnia pierwszego.

Radjo.

ŻOŁNIERZE RZECZYPOSPOLITEJ CHILIJSKIEJ BUDUJĄ ROZGŁOŚNIE.

Rząd Rzeczypospolitej Chilijskiej uciekł się do oryginalnego i niepraktykowanego gdzieindziej środka wzmożenia wytwórczości radjotechnicznej: wydany został dekret wzywający armję do budowania stacyj nadawczo odbiorczych i do fabrykowania sprzętu radjotechnicznego. Realizacja tego dekretu przyczyniła się do usunięcia z krajowego rynku aparatów radjowych i radjosprzętu, wyrabianych zagranicą. Pracę nakazaną przez dekret podjęto pod kierownictwem zagranicznych inżynierów. — Z czasem podobno ma powstać specjalny Departament Wojskowy do wyrabiania radjosprzętu.

CMENTARZ BEZ DZWONU UCIEKA SIĘ DO FALI ETERU.

Na pewnym cmentarzu na Węgrzech brakowało dzwonu, któryby towarzyszył swem kołataniem obchodom pogrzebowym. Ponieważ pogrzeby odbywające się w zupełnem milczeniu, raziły uświęcone tradycją uczucia ludności, postanowiono zaradzić złemu, uciekając się do fal eteru. I oto dzisiaj, dzięki megafonowi uderzenia dzwonu, umieszczonego na dzwonnicy sąsiedniego kościoła, oddalonego o 10 klm., rozbrzmiewają na upośledzonym cmentarzu z tak przedziwną pełnią, jak gdyby „pożyczony“ spiż uderzał tuż opodal.

WĘŻE TAŃCZĄCE PRZY DŹWIĘKACH MUZYKI RADJOWEJ.

Przed tygodniem na falach północno-afrykańskiego radja popłynęła oryginalna audycja: poskromicielka wężów Astaya mówiła o tem, jak jej wąż pyton, rodem z Senegalu, budził się dawniej ze snu i unosił na swem łożu z chwilą, gdy ona zaczynała mu grać na fujarce i jak ten sam wąż dziś na dźwięki fujarki otwiera tylko jedno oko, ponieważ muzyka przygrywająca mu do wstawania stała się muzyka radjowa, ściślej zaś — jazz. Przy dźwiękach jazzu pyton wykonuje pono rytmiczne ruchy, przypominające taniec.

Premjer hiszpański Azana



zwalczany przez opozycję katolicką, słusznie oburzoną z powodu ustaw przeciwko Kościołowi, wprowadzonych przez rząd.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 25 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 11.50 Program na dzień bieżący: 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty; 12.25 Transmisja z Warszawy; 12.35 Płyty; 12.55 Transmisja z Warszawy; 13 Płyty; 15.25 Transmisja z Warszawy; 15.35 Płyty; 17 Transmisja z Warszawy; 19.05 Odczyt p. t. „Najdawniejsi pionierzy polscy w Ameryce“, wygł. p. dr. L. Krzyżakowski; 19.20 Rozmaitości, komunikaty; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Transmisja z Warszawy; W przerwie o godz. 21 Krakowskie wiadomości bieżące; 22.25 Transmisja z Warszawy.

Lwów (380.7. G. 15.05 Program na dzień bieżący. Silva rerum i repertuar teatrów lwowskich; 15.35 Lwowska giełda zbożowa i płyty; 15.45 Lwowska chwilka morska i kolonjalna; 17 „Z notatnikiem reportera przez Bałkan“ — wygł. p. J. Radzimiński.

Warszawa (1411.8). G. 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.30 Dziennik poranny; 7.35 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Torunia; 12.05 Koncert popularny z ogrodu „Bagatela“ w Warszawie; 12.25 Przegląd prasy; 12.33 Komunikat meteorologiczny; 12.35 Dalszy ciąg koncertu z „Bagateli“; 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadomości bieżące; 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport; 15.15 Płyty; 15.25 Kom. gospodarczy; 15.35 Płyty; 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.50 Płyty; 15.55 Chwilka morska i kolonjalna; 16 Płyty; 17 Przegląd wydawnictw; 17.15 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“; 18.15 Odczyt; 18.35 Koncert; 19.05 Płyty; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 „Na widnokręgu“; 20 Recital skrzypcowy R. Totenberga; W przerwie około godz. 20.30 Dziennik wieczorny i około godz. 21 Weekend (Dokąd jechać w święto); 21.10 Płyty; 22 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny; 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 15.05 Kom. gospodarczy i Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach; 16.10 Wł. Żelechowski: Recytacje autorskie; 16.30 Recital śpiewaczy p. Al. Hamerlaka (tenor); 19.05 Prof. dr. K. Simm: „Niewojenni bohaterowie“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

„Niebieskie koszule" zakazane.

Dublin, 23 sierpnia. Rząd de Valery wydał rozporządzenie na mocy którego organizacja faszystowska „niebieskich koszul" została uznana za ruch nielegalny, zmierzający do wprowadzenia w Irlandji dyktatury, i wobec tego została rozwiązana. Równocześnie ustanowiono w Dublinie specjalny sąd wojskowy do walki z terorytzmem faszystowskim.

ZWALCZANIE STRAJKU WE FRANCJI.

Paryż, (PAT.) Władze energicznie zwalczające sabotaż strajkujących pracowników kanaw północnej Francji dokonały szeregu rewizyj i aresztowań. Ruch na Sekwanie berlinek zmotoryzowanych odbywa się normalnie. Strajkujący ogłosili odezwę, w której zapowiadają, że strajk trwać będzie aż do przyjęcia przez władze postulatów, dotyczących czasu pracy oraz godzin otwarcia śluz.

REFORMA ROLNA W HISZPANJI.

Madryt, (PAT.) Naczelny dyrektor urzędu reformy rolnej w dalszym ciągu objeżdża Hiszpanję i przeprowadza akcję wywłaszczenia latyfundjów, należących do arystokracji hiszpańskiej.

KATASTROFA LOTNICZA W NIEMCZECH.

Berlin, 23 sierpnia. W pobliżu Goldlautern w Turyngji spadły dwa samoloty lecące z Frankfurtu nad Menem do Berlina celem wzięcia udziału w rozpoczynającym się jutro locie okrężnym ponad Niemcami. Oba aparaty zostały zniszczone, przyczem 2 lotników odniosło rany, a 2 dalszych wyszło cało.

KATASTROFA SZYBOWCA.

Berlin, 23 sierpnia. W Fredelsloh koło Getyngi spadł szybowiec studenta chemji Knocha i uległ zniszczeniu. Lotnik poniósł śmierć na miejscu.

ŚPIĄCZKA W AMERYCE.

Nowy Jork, 23 sierpnia. W stanie Missouri wybuchła epidemja śpiączki, która przybiera groźne rozmiary. W St. Louis zarejestrowano w ciągu ostatnich dwóch tygodni 149 wypadków śpiączki, z których 14 zakończyło się śmiercią.

SZARAŃCZA W POŁUDN. AFRYCE.

Londyn, 23 sierpnia. „Daily Telegraph" donosi z Durbanu, że prowincja Natal w Afryce południowo-wschodniej nawiedzona została plagą szarańczy, która na przestrzeni 3 mil długości i 2 mil szerokości posuwa się od rzeki Tugela w kierunku południowym, niszcząc plantacje i pola uprawne. Władze brytyjskie podjęły przygotowania do walki z tą plagą.

Nie będzie banku polsko-sowieckiego.

Warszawa 23. 8. (Telef. wł.). Od dłuższego czasu kolportowana jest w Warszawie pogłoska o mającem nastąpić utworzeniu banku polsko-sowieckiego. W związku z tem tysiące osób, a przedewszystkiem liczni zredukowani urzędnicy bankowi czynią starania o uzyskanie posad w tym przyszłym banku, zasypując listami i prośbami ustnemi o protekcje wybitniejsze osobistości. Jak się dowiadujemy, nawet niema projektu utworzenia takiego banku. Wobec tego wszelkie zabiegi zredukowanych bankowców są bezskuteczne.

NIEESTETYCZNE KSIĄŻKI.

Warszawa 23. 8. (Telef. wł.). W kołach nauczycielskich i rodzicielskich słychać skargi, że niektóre podręczniki szkolne są wykonane niedbale i nieestetycznie. Niektórzy wydawcy oparli swą kalkulację nie na masowej sprzedaży, lecz na obliczeniu jakości książki. Nauczyciele zwracają uwagę, że wartość książki polega nietylko na jej treści, lecz także na szacie zewnętrznej.

PRZYJAZD AMBASADORA CUDAHY.

Warszawa 2-. 8. (Telef. wł.). Nowy ambasador amerykański p. Cudahy przybędzie do Polski w dniu 31 sierpnia na okręcie „Kościuszko". Ambasador będzie witany w Gdyni przez przedstawicieli rządu polskiego, oraz ambasady amerykańskiej.

KŁOPOTY Z ULLENEM.

Warszawa, 23. 8. (Telef. wł.) Miasta, które zaciągnęły pożyczkę we firmie Ullen na roboty kanalizacyjne płacą obecnie procenty i raty w dolarach w złocie pomimo spadku dolara. W centralnych organizacjach samorządowych badane są obecnie podstawy prawne tego stanu rzeczy.

REWIZYTA LOTNICZA.

Warszawa 23. 8. (Telef. wł.). W sferach lotniczych krąży pogłoska o przygotowaniach do grupowego lotu kilkunastu polskich samolotów do jednego z państw sąsiednich. Lot ten miałby charakter rewizyty. Nie jest wykluczone, że na czele polskiej ekipy stanie jeden z wyższych oficerów lotnictwa.

Projekt nowej ordynacji podatkowej.

Warszawa, 23. 8. (Telef. wł.) Władze skarbowe przygotowują projekt nowej ordynacji podatkowej. Ma ona zmierzać do uproszczenia urzędowania oraz odciążania urzędników. Dotychczas istnieją różne terminy odwołania, różne terminy płatności i t. p. W nowej ordynacji podatkowej terminy odwołania miałyby być jednolite. Projekt przewiduje możliwość wyłączenia z komisyj podatkowych urzędników, którzy są osobiście zainteresowani w danem przedsiębiorstwie lub są krewnymi podatników. Nowością ma być tworzenie kollegjum karno odwoławczego, w skład którego obok przedstawicieli podatników wchodziliby także sędziowie. Nowa ordynacja podatkowa ma podobno obowiązywać od 1 stycznia 1934 roku i ma dotyczyć podatku gruntowego, podatku od nieruchomości, lokali i placów, dochodowego i jeszcze paru innych.

Postępy porozumienia z Gdańskiem.

Mowa przedstawiciela prasy gdańskiej w Warszawie.

Warszawa, 23. 8. (PAT.) Wczoraj wieczór szef biura prasowego prezydjum rady ministrów p. **Tadeusz Święcicki** podejmował w salonach Hotelu Europejskiego bawiących w Warszawie dziennikarzy gdańskich. Na przyjęciu obecni byli: wiceminister spraw zagranicznych Szembek, dyrektor naczelny PAT. min. Libicki, naczelnik wydziału prasowego MSZ. Przesmycki, zastępca naczelnika wydziału prasowego MSZ., szereg przedstawicieli prasy stołecznej i wyższych urzędników MSZ. Podczas bankietu przemawiał p. Święcicki.

W odpowiedzi zabrał głos prezes związku dziennikarzy gdańskich, redaktor narodowo-socjalistycznego **„Der Danziger Vorposten"** p. **Zarske,** który, dziękując na wstępie swego przemówienia za serdeczne przyjęcie, jakiego doznali dziennikarze gdańscy, podkreślił, że wizyta jest świadomym krokiem w kierunku wzajemnego poznania i porozumienia między Polską i Gdańskiem. Dla dzieła zbliżenia między Polską i Gdańskiem ważne są **trzy czynniki:** porozumienie rządów, prasa i opinja publiczna oraz nastroje ludności. Jeżeli chodzi o rządy, to zarówno Gdańsk, przez wizytę prezydenta senatu Rauschninga i Polska przez sposób przyjęcia tej wizyty **zamanifestowały wyraźnie wolę porozumienia.** Jeżeli chodzi o prasę, to zaznaczyć należy, że **ton prasy w ostatnich miesiącach zmienił się wyraźnie.** Nie jest to tylko zmiana formalna, ale **objaw przemiany wewnętrznej,** czego wyrazem jest współżycie młodzieży polskiej i gdańskiej w obozie w Mszanie Dolnej i w **obozie harcerskim w Goedociloe.** Współżycie to było **nietylko poprawne,** ale doprowadziło do **zaprzyjaźnienia się.** Było to dowodem wzajemnego zrozumienia młodzieży polskiej i gdańskiej, które jest **najlepszym zadatkiem na przyszłość.**

Red. Zarske zakończył swe przemówienie toastem na cześć marsz. Piłsudskiego.

Mocarstwa solidarne w sprawie Austrji

Londyn, 23 sierpnia. Jak z kół poinformowanych donoszą, między rządem **angielskim, francuskim i włoskim osiągnięte zostało porozumienie co do wspólnego stanowiska wymienionych rządów wobec konfliktu austrjacko-niemieckiego.**

Paryż, (PAT.) W kwestji działalności dyplomatycznej, zapoczątkowanej przez spotkanie kanc. Dollfussa z Mussolinim **„Petit Parisien"** pisze:

W Londynie, gdzie opinja publiczna jest bardzo zirytowana stanowiskiem Niemiec, żywią nadzieję, że **rząd włoski, do którego przeszła inicjatywa, ponieważ wobec niego właśnie Berlin przyjął zobowiązania, działać będzie w ścisłej współpracy z Londynem i Paryżem.** W sprawie tej — jak twierdzi dziennik — **w ciągu ostatnich 24 godzin otrzymywano w Paryżu najbardziej uspokajające zapewnienia.**

300 wiosek opustoszało w Syrji.

ZAGADKOWA WĘDRÓWKA LUDNOŚCI.

Londyn, 23 sierpnia. „Times" donosi z Aleppo, że wielkie obszary ziemi we wschodniej części Syrji zostały przez ludność opuszczone. Dokąd się ci ludzie wynieśli i kiedy, oraz co było przyczyną opuszczenia swoich siedzib, dotychczas nie zdołano ustalić. Wiadomość o tem dostała się do władz syryjskich za pośrednictwem urzędników podatkowych, którzy przed pewnym czasem udali się w okolice położone na wschód od Aleppo, celem ściągnięcia zaległych podatków. Wróciwszy do Aleppo urzędnicy zeznali, że **obeszli około 300 wsi i osiedli ludzkich, nie spotykając ani jednego człowieka. Wszystkie siedziby ludzkie są opuszczone a jedne żywe istoty, jakie spotykano — to grody wilków i szakali. Nie znaleziono żadnych oznak, które mogłyby ułatwić rozwiązanie zagadki, co się z tymi ludźmi stało.**

Telewizja i mecz bokserski

Londyn, 23 serpnia. W budynku broadcastingu brytyjskiego odbyła się wczoraj **transmisja zawodów bokserskich za pomocą aparatu telewizyjno-dźwiękowego.** Próba wypadła doskonale. Zdjęcia odbijające się na płycie wielkości 35x20 cm. wypadły **czysto i wyraźnie.** Raziła jedynie pewna dysproporcja między wrażeniami odbieranemi wzrokiem a słuchem, ponieważ ze względu na małe rozmiary obrazu figury walczących pięściarzy czyniły wrażenie **walki karzełków, zaś uderzenia ich były nieproporcjonalnie silne.** Mimo to eksperyment ten uważają koła fachowe za niezwykle udany.

DOLAR ZNOWU SŁABSZY

Londyn, 23 sierpnia. Dolar był dziś znowu słabszy. Notowano go na dzisiejszej giełdzie londyńskiej 4.51 i pół w stosunku do funta. Funt angielski notowany był w Zurychu 17.08 notowamy był w ZurychuŚ .yicÓÓ ocR9ożp9 i pół, w Paryżu 84.23 i w Amsterdamie 8.17 i pół.

HOOVER NIE STANIE PRZED KOMISJĄ ŚLEDCZĄ.

Paryż, 23. 8. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że były **prezydent Hoover odmówił stawienia się przed komisją, badającą działalność banków prywatnych w Stanach Zjednoczonych.** Komisja zawezwała Hoovera w celu otrzymania szczegółowych wyjaśnień w kwestji odpowiedzialności byłego rządu w sprawie zamknięcia ubiegłej zimy dwu banków w **Detroit.**

Gandhi na wolności.

Londyn, 23 sierpnia. Donoszą z Ahmedabadu, że uwięziony przed kilkunastu dniami Mahatma **Gandhi został dziś wypuszczony na wolność. Zwolnienie Gandhiego nastąpiło bez zastrzeżeń.**

Bandyci grasują w Mandżurji.

Moskwa, (PAT). Z Chabarowska donoszą, że po otwarciu ruchu towarowego przez stację Pogranicznaja chunchuzi wznowili ożywioną działalność. **Bandy chunchuzów koncentrują się bez żadnych przeszkód w pobliżu stacyj kolejowych i rozpędzają robotników, pracujących przy naprawie torów.** Z Charbinu donoszą, że strona mandżurska zarząd kolei wschodnio chińskiej usiłowała skontrolować rachunki kolei w bankach zagranicznych bez wiedzy zarządu strony sowieckiej.

MACHADO POJEDZIE DO AMERYKI.

N. Jork, (PAT.) Departament stanu miał oświadczyć, że nie sprzeciwia się wylądowaniu w N. Jorku pod ochroną policji b. prezydenta Kuby Machado.

SUKCES POLSKIEGO BIEGACZA.

Bruksela. (PAT.). W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, rozegranych w Spa między Lizboną a reprezentacją leodyjską, emigrant polski Nowak, biegając w barwach Leodjum, wygrał bieg na 3 km.

1.120 robotników pracuje przy obwałowaniu Wisły.

Kielce, 23 sierpnia. (PAT). Przy pomocy Funduszu Pracy zostały w bieżącym roku uruchomione roboty około obwałowania Wisły które są dalszym ciągiem prac prowadzonych w swoim czasie przez dyrekcję robót publicznych. Roboty prowadzone są w **czterech punktach:** przy ujściu Szreniawy do Wisły około Koszyc w powiecie pińczowskim, przy obwałowaniu Nidy pod Nowym Korczynem i rzeki Strumień na granicy powiatu stopnickiego i sandomierskiego, wreszcie przy obwałowaniu rzeki Czarnej pod Połańcem w pow. sandomierskim.

Zatrudnionych jest 1120 robotników, w tem większość bezrobotnych z Częstochowy, Sosnowca i Zawiercia. Po ukończeniu obwałowania dziesiątki tysięcy hektarów znakomitej ziemi nadwiślańskiej zostaną uwolnione od groźby zalewów.

Samobójstwo w M. S. Z.

Warszawa, (Tel. wł.). W godzinach wieczorowych w gmachu Min. Spr. Zagranicznych wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia naczelnik wydziału kpt. Stan. Próchnicki. Z pozostawionego listu wynika, że powodem samobójstwa były przeżycia osobiste

Przypomniał sobie Polskę.

Warszawa. (PAT.). Dnia 22 b. m. zarząd polskiego związku lawntennisowego rozpatrywał prośbę Daniela Prenna, czołowego tennisisty niemieckiego, pochodzenia żydowskiego, złożoną do polskiego związku lawntennisowego za pośrednictwem generalnego konsulatu w Londynie, o zezwolenie na grę w barwach polskich. Zarząd polskiego związku lawntennisowego zważywszy, że **Daniel Prenn, będąc obywatelem polskim, odmówił w latach poprzednich gry w barwach polskich, równocześnie zaś reprezentował w tenisie państwo niemieckie,** a w roku 1930 przyjął niemieckie obywatelstwo, prośbę jego załatwił odmownie.

MISTRZOSTWA W AMSTERDAMIE.

Amsterdam. (PAT.). Lekkoatletyczne mistrzostwa Holandji przyniosły szereg dobrych wyników. Wyróżniła się na nich znana sprinterka Schurmann, która ostatnio dwukrotnie pokonała Walasiewiczównę. Schurmann zdobyła trzy tytuły mistrzowskie, a mianowicie 100 metrów 12.3 sek. (czas słaby), 200 metr.: 25.6 sek. i w skoku w dal z miejsca 257 cm.

Manewry lotnicze w Leningradzie.

Moskwa. (PAT). W dniu wczorajszym odbył się w Leningradzie pokaz obrony przeciwlotniczej miasta. Rano eskadra samolotów „niebieskich" zaatakowała z 3 stron Leningrad. Strona **„czerwona"** odparła atak ogniem artylerji przeciwlotniczej. W ciągu dnia samoloty „niebieskie" **ponowiły jeszcze jeden atak na miasto, który również odparto przy pomocy artylerji przeciwlotniczej.** W czasie powyższych walk, mających na celu wykazanie przygotowań obronnych Leningradu przed atakami lotniczemi, fabryki i biura czynne były normalnie.

Po zamknięciu kroniki.

IV. konkurs modeli latających L. O. P. P.

w Krakowie dnia 26 — 28 sierpnia 1933 roku.

Dotychczas ogólno-krajowe konkursy modeli latających odbywały się w Warszawie.

W tym roku po raz pierwszy zdecydował się Zarząd Główny L. O. P. P. na urządzenie tego konkursu poza Warszawą i zaszczyt ten przypadł Krakowowi w udziale.

Zarząd Główny wysyła na ten konkurs swojego prezesa gen. **Berbeckiego** a pozatem do jury zawodów swoich najtęższych fachowców a mianowicie: p. posła J. **Rudowskiego,** prezesa Aeroklubu warszawskiego znanego lotnika turystycznego i właściciela samolotu p. inż. J. **Wędrychowskiego,** dyr. Zakładów Doświadczalnych Politechniki Warsz. AWD., w których buduje słynne samoloty RWD. p. radcę **Jerzego Osińskiego,** redaktora „Polski Skrzydlatej".

Między zawodnikami zobaczymy najwybitniejszych modelarzy z całego kraju zawodowców i amatorów.

Na Wielkich Błoniach zmierzą się z zawodnikami Krakowa najgroźniejsi konkurenci z Warszawy, Lwowa i Poznania, pozatem przyjadą zawodnicy z Wilna, Torunia, Łodzi, Lublina.

H. RIDER HAGGARD. 48

„Zbudzeni ze snu“.

— Jestem zdumiony czystością, jaka tu panuje — rzekł Bastin, kiedy wstępowaliśmy na wzniesienie. — Usunięciem kurzu na takiej przestrzeni powinnoby się zajmować tysiące pokojówek, a nie widzę żadnej. Chyba że tu niema kurzu.

Wzruszyłem ramionami. Usiedliśmy, pani Yva i ja po prawej stronie Orosa, Bickley i Bastin po stronie lewej, na krzesłach, które nam wskazał.

— Co powiecie o tem mieście? — zapytał mnie Oro po chwili milczenia.

— Nie wiemy, co powiedzieć — odparłem. — Jesteśmy zdumieni. Nie ma równego na naszym świecie.

— Będzie dopiero wówczas, kiedy narody nauczą się lepiej sztuki wojowania — rzekł Oro, głosem ponurym.

— Prosimy Cię, Władco Orosie — zacząłem mówić — abyś zechciał objaśnić nas, dlaczego ludzie, którzy wybudowali to miasto, woleli żyć w głębi ziemi niż na jej powierzchni.

— Nie mieli wyboru... Zmuszono ich do tego — brzmiała odpowiedź. — Jest to miasto, które zajmowali w czasie wojny, do którego uciekali z konieczności, a nie dlatego, że nienawidzili światła słonecznego. W czasie pokoju i zanim Barbarzyńcy ośmielili się zaatakować ich, mieszkali w mieście Pani, co oznacza w Górze. Zauważyliście zapewne, że na górze i na wyspie znajdują się resztki jego zwalisk. Większa część jest już pod wodą. Ale kiedy przyszły ciężkie chwile i kiedy wróg zesłał na nich ognisty deszcz, uciekli tutaj, do miasta, zwanego Nyo, co oznacza w Dole.

— A potem?

— Potem umarli. Woda Życia może je przedłużać, ale nie może nakazać kobietom rodzić dzieci. Te rodzą się tylko pod błękitnem niebem, a nie w głębi ziemi, gdzie Natura nigdy im nie wyznaczała mieszkania. Dziwnie brzmiałyby dziecinne głosy w tych przedsionkach. Nieprawdaż, Bickley'u? Jesteś przecież lekarzem.

— Wistocie; nie wyobrażam sobie życia w tej osadzie. Pomarłyby, gdyby się nawet rodziły — rzekł Bickley.

Oro skinął głową.

— Marły, a jeśli próbowały wrócić do Pani, mordowano je. Wkrótce więc narodziny były tu coraz rzadszem zjawiskiem i Synowie Mądrości ginęli jeden za drugim. Tak jest, ci, którzy rządzili światem i w ciągu dziesiątków tysięcy lat pracy zebrali wszystkie tajemnice świata, poginęli i tylko nieliczna ich garść, a między nimi ja i moja córka, pozostała przy życiu.

— A potem?

— A potem, Humphrey'u, ja, który miałem moc uczynić to, spełniłem groźbę, rzuconą wrogom przed laty i rozpętawszy drzemiące w głębi ziemi siły, sprowadziłem zagładę na moich nieprzyjaciół tak, że całe miljony ich wyginęły, a wraz z nimi zginęły ich dzieła. Potem ułożyliśmy się do snu, pozostawiwszy innych, poddanych naszych, nie znających tajemnicy Snu, na pewną śmierć, która stała się udziałem ich z ręki wrogów lub z woli Przyrody. Resztę wiecie.

— Czy to możliwe? — zapytał Bickley głosem, który świadczył, że słowom tym nie wierzy.

— Czemu budzisz we mnie gniew, Bickley'u? Wiem, że w nic nie wierzysz. A jednak, bądź przekonany, że to, co raz uczyniłem, mogę powtórzyć, jak się o tem jeszcze dowiesz... Drażni mnie twoja nieufność i dlatego nie powiem ci nic więcej o otaczających nas tajemnicach, ani skąd bierze się światło w tych podziemiach, ani jakie są własności Wody Życia — czego chcesz się dowiedzieć — ani nic wogóle. Proszę cię córko, abyś w tych sprawach również zachowała milczenie, gdyż Bickley kpi sobie z nas. Tak jest, mimo, że ogląda te cuda dokoła, mimo że widział, jak wstawaliśmy z trumien, człowiek ten szydzi z nas w głębi duszy. Dlatego pozwól mu zejść z tego świata, kiedy czas jego dopełni się, w nieświadomości, a razem z nim jego towarzyszom. Nie zasługują, aby stali się tak mądrymi, jak ja, ludzie małej wiary.

Tak odrzekł Oro głosem drżącym z wściekłości, a oczy jego pałały, jak rozżarzone węgle. Słysząc go, przeklinałem w duchu Bickley'a, gdyż byłem przekonany że postanowienie to, raz powzięte, stało się prawem, jak ongiś u Medów lub Persów. Ale Bickley nie dał zbić się z tropu. Co więcej, powiedział Orosowi, że nie wierzy w rzeczy niemożliwe i nie uwierzy, jak długo nie staną się możliwemi i że prawa Natury są niezmienne i rozciągają się na wszystkich. Ponieważ widzi cuda, a nie umie sobie wytłomaczyć ich, musi przyjąć, że są one złudzeniem.

Oros słuchał cierpliwie, a potem rzekł:

— Dobrze. Niech będą złudzeniem. Ja jestem złudzeniem; dzicy, którzy zginęli na skale, są złudzeniem. Ta piękna kobieta przy mnie jest złudzeniem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.